

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego
wraz z dodatkiem porannym
W Warszawie: rocznie
rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50,
kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesię-
cznie kop. 75.
Za odosłanie do domu dopłaca
się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: rocznie rs. 12, półrocznie
rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesię-
cznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie
rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez doda-
tku kop. 5; dodatek poranny
kop. 3.

KURIER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą
stałe w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZEĆ

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej
wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz
garmentowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop. każdy na-
stępny raz kop. 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za
jeden wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop.,
każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wy-
raz po 2 kop. każdy raz, ogłosze-
nie minimum 20 kop.
Nadstawki za jeden wiersz
garmentowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przy-
jmuje także Biuro Rajchmana i
Spółka, ulica Senatorska 26.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kapli-
cy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha
(po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta
wotywa.

— W dniu jutrzejszym, o godz. 10½ zrana, w kościele
św. Krzyża odprawiona zostanie msza św. uroczysta z ka-
zaniem, podczas której nastąpi poświęcenie popiołu, któ-
rym kapłan posypywać będzie głowy wiernych na znak
pokuty, poczem odbędzie się procesja pokutna z odśpie-
waniem litanji do Wszystkich Świętych. Takie nabożeń-
stwa odprawione jutro będą we wszystkich świątyniach
tutejszych.

PRZEGŁĄD POLITYCZNY.

Coraz większej siły nabiera w stolicy nadsprejskiej
przekonanie, iż projektowana a tak opornie przez
niektóre stronnictwa polityczne przyjęta reforma woj-
skowa doprowadzi do rozwiązania parlamentu. Tak
mówią w klubach parlamentarnych, takie nadzieje
i obawy odzwierciedlają się w prasie.

Freisinnige Ztg., organ p. Eugenjusza Richtera,
protagonisty opozycyjnego, spieszy się z naznacze-
niem terminu owej katastrofie parlamentarnej: utrzy-
muje ona, że rozwiązanie nastąpi już w połowie mar-
ca, zaraz po przeprowadzeniu pełnych rozpraw dru-
giego czytania w izbie. Wątpić należy, czy infor-
macje tej gazety są w tej sprawie przedmiotowe
i ścisłe. Na tak szybkie uporanie się parlamentu
z drugim czytaniem projektu nie byłoby wprost
czasu.

Komisja, której przygotowanie ustawodawcze pro-
jektu rządowego parlament powierzył, dotąd jeszcze
nie weszła w rozprawy szczegółowe nad nim. Na-
przód toczyła się kilkutygodniowa rozprawa jenera-
ła, potem wybrano podkomisję dla zbadania kwe-
stji kosztów, i ta część pracy jeszcze nieskończona.
Otwiera się teraz dopiero bezmiar dyskusji nad po-

szczególnymi artykułami obszernego prawa. Aby to
wszystko do połowy marca ukończyć się mogło i sta-
nąć gotowe przed forum pełnej izby, wątpić się go-
dzi, a raczej o niemożliwości takiego obrotu rzeczy
wątpić nie można. Dodajmy do tego, iż rozwiązując
parlament, rząd pragnąłby wprawdzie zapewne otrzy-
mać z rąk izby budżet na r. 1893/4. Wszystko to
w ciągu marca, t. j. przed świętami wielkanocnymi,
uprzętnąć się nie da.

W tych warunkach ciągle jeszcze hipotezy kom-
promisowe nie tracą swej żywotności. Prawda
jest, że centrum katolickie stoi aż do tej chwili
niewzruszenie przy swoim: nie! Prawdą również, że
frakcja arystokratyczno zachowawcza w łonie tego
stronnictwa, na której czele stoją baron Huebner i
hr. Ballestrem, utraciła przewagę wpływu i siły, że
rej wodzi tam obecnie frakcja demokratyczna dra
Liebera. Frakcja ta nie chce słyszeć o żadnym kom-
promisie, podobnie jak wolnomyślny zastęp p. Rich-
tera.

Chory na zapalenie oskrzeli od kilku tygodni p.
Bennigsen, twórca idei kompromisowej, przyszedł
już do zdrowia i powrócił w tych dniach do Ber-
lina. Mało kto wszelako ufa w powodzenie akcji
jego pośredniczącej, która polega na ofiarowaniu
rządowi zwiększenia stopy pokojowej armji o ja-
kich 26,000 do 28,000 rekrutów rocznie i pozostawie-
niu 18,000 rezerwy zapasowej pod bronią. Rząd u-
trzymuje, że poniżej cyfry 60,000 nowych rekrutów
(t. j. po nad cyfrę dotychczasową) nie zadowolili się
żadną ofiarą. Kontrasty przeto mimo pół tuzina
mów dwufrontowych kanclerza hr. Capriviego w ko-
misji parlamentu stoją dziś równie szorstko naprze-
ciw sobie, jak przed rozpoczęciem żmudnej i włąką-
cej się bez końca dyskusji komisyjnej.

Misję rzymską generała Loego z takim ferworem
inspirowane organy berlińskie odsądziły od wszel-
kiego związku duchowego z reformą wojskową, że

w końcu uwierzyć w to potrzeba, iż nie chodziło ce-
sarzowi Wilhelmowi o nic więcej, prócz aktu grzech-
ności, że oddziaływanie Kurji rzymskiej na centrum
katolickie w duchu życzliwym dla reformy nie leżało
w planach rządu niemieckiego. I z tej przeto stro-
ny nie widać zwiastunów zmiany warunków trudnej
sytuacji, dla której jedynym wyjściem będzie chyba
istotnie tylko rozwiązanie parlamentu. Wybory pod
hasłem przysporzenia państwu warunków siły, po-
trzebnej do obrony tego, co się w krwawych latach
1866 i 1870-go r. wywalczyło, wypadłyby niewątpli-
wie na korzyść rządu.

Dzień czwartkowy rozstrzygnąć ma o losach gabi-
netu Ribot-Bourgeois, który już całych dwa miesiące
rządzi Francją—oczywiście zadługo! Umiarkowany
republikanin Leydet, proszony o to przez rząd, wnie-
sł interpelację, żądając ogólnych wyjaśnień, która
da Ribotowi sposobność do złożenia deklaracji, ma-
jącej rozproszyć wątpliwości, nasunięte przez przy-
jęcie w d. 8-ym b. m. przez izbę rezolucji Cavaignac'a.
Rząd nie czuje się pewnym na nogach, nie wiedząc,
czy w rezolucji tkwiła zatruta strzała i dla niego
przeznaczona. Żąda więc światła. Tymczasem koa-
liacja lewego centrum, które widocznie opuszcza Ri-
bota, z monarchistami i tak zwaną prawicą konsty-
tucyjną, ma podobno na celu obalenie gabinetu i przy-
gotowanie miejsca dla „bohatera chwili”, p. Gode-
froy Cavaignac'a. Do czwartku więc!

Br. Z.

Paleniska bez rusztów.

Nowe Towarzystwo udziałowe.

Przed kilkoma tygodniami korespondent nasz
z Wiednia w codziennym swoim biuletynie zamie-
ścił krótką notatkę o niezmiernie ważnym dla prze-

Z TEK I IMPRESJONISTY.

Szanowny Redaktorze!

Pozwól mi na chwilę wynurzyć się z pośród szare-
go tłumy publiczności i zabrać głos w tejże publi-
czności interesie. Niedawno otworzyłeś już łamy swe-
go pisma komuś, kogo słusznie czy niesłusznie znie-
cierpliwiała dyktatura krytyki teatralnej,—mnie nie
odmów miejsca dla słów kilku, które wygłosić pragnę
w sprawie sztuk plastycznych, a jak na dzisiaj, wy-
łącznie w sprawie malarstwa.

Dość długo żyję i wiem niestety dokładnie, że czę-
stokroć więcej zależy od tego, kto mówi, niż od tego—
co się mówi. Wiedząc o tem, powinienem chyba albo
zamilczeć, jako szara jednostka z śród tłumy, albo
też odrazu przybrać się w tożę zwyczaj i nałożywszy
biret uczoności na głowę, zasypać czołowiek na sa-
mym początku szeregiem nazwisk i terminów, które
tak łatwo poczerpnąć z encyklopedyj i katalogów,
a które tak silnie imponują łatwowiernym i skrom-
nym. Nie użyję tego manewru nie dlatego, bym
miał gardzić fortelem w walce, lecz dlatego, że poj-
muję całą różnicę, jaka dzieli pogląd narzucony fra-
zesem od przyswojonego ścisłym myśleniem. Pier-
wszy pierzechnie pod uderzeniem łada nowego frazesu,
drugiego zaś—jako dziecięcia czasu i rozważni—sam
czas nawet, ów niszczytel wszystkiego, nie zmieni
i nie zniszczy. Zamiast więc przystrajania się w tani
szych erudycji, wolę wyznać otwarcie, że jeden tylko
mam tytuł do przemawiania publicznie, a mianowi-
cie: szczerze zamiłowanie w malowanych płótnach
i niezaprzeczalna otwartość i szczerokość wygłaszanych
poglądów, poparte jaką taką znajomością celniej-
szych galerij europejskich. *)

Z pisaniem poniższych uwag śpieszę się nie poma-
łu. Oto leży na moim stole książka, którą pragnę po-
znać co rychlej, lecz nie otworzę jej nawet, póki tych
kilku kartek nie odeszł do redakcji. Książka, o której
mówię, zawiera naukowe (fizjologiczne i fizyczne)
uwagi prof. Du Bois Reymonda, wygłoszone na je-
dnym z publicznych posiedzeń akademji nauk w Ber-
linie o nowych kierunkach w malarstwie, a jak mi
się zdaje głównie o impresjonizmie. Nie chcę jej
otwierać przed dokończeniem tego listu, bo chcę swe-
mi, a nie obcymi myślami podzielić się z ogółem, któ-
rego interesy, jak sądzę, poprę w tem, co nastąpi.

I.

Od kilku lat mniej więcej ujawnił się na wysta-
wach warszawskich nowy kierunek w malowaniu
obrazów, nazwany impresjonizmem. Ścisłe cechy je-
go określić jest trudno, a nawet bardzo trudno, skoro
specjalista—o co mniejsza—i człowiek tak logicznie
myślący i piszący, co najważniejsza, jak p. Witkie-
wicz, w określeniu go splątał się i zagmatwał. Z oso-
bistego punktu widzenia mam prawo powiedzieć to
o określeniach p. Witkiewicza, bo ich mimo usilne
starania nie zrozumiałem, a przynajmniej nie zdoła-
łem zdać sobie z nich jasnej i dokładnej sprawy.
„Impresjonista tak maluje, jak widzi”, „Impresjo-
nista nie używa przy malowaniu ciemnych barw”—
oto najlapiardniejsze z określeń, a oba, jakkolwiek
mogą być słusznymi w stosunku do widzianych u nas
płócien i jakkolwiek są w zgodzie ze zwierzeniami
impresjonistów, niemniej przeto nie mogą stanowić
tytułu do tworzenia szkoły, a tem mniej nie mogą ro-
ścić pretensji do zapanowania nad przyszłością
sztuki.

Wprawdzie do oklepanych należy już myśl w usta
Fausta przez Goethe'go włożona, że „*Nahme ist Schall*

necji i Petersburgu. W tym ostatnim Ermitaż poznał pobie-
żnie, natomiast galerję hr. Kuzelewa-Bezdrodki bardzo pil-
nie. Od lat 10-ci zbiera starannie notatki o wszystkich płó-
tnach na wystawach warszawskich; w sprawach sztuki publi-
cznego głosu nigdy nie zabierał. (Przyp. autora.)

und Rauch”, że z wyrazu treści oznaczonego pojęcia
lub przedmiotu wyprowadzać nie można, boć wyraz
jest tylko dźwiękowym symbolem czegoś, co w rze-
czywistości lub w pojęciu ma być i cechy zupełnie od
wyrazu niezależne; w danym jednak razie, gdy o im-
presjonizm i impresjonistów chodzi, wyraz odpowiada
pojęciu, jakie mu większość adeptów tej pseudosko-
ły nadaje. Osobiście rozmawiałem tylko z impresjo-
nistami polskimi, a więc tylko z młodymi artystami
(do których nie zaliczam pełnego talentu i smaku
twórcy „Maryny”) i niestety przyszedłem do wniosku,
że najinteligentniejsi z nich w swych sądach o celach
i środkach sztuki popełniają zasadnicze błędy w sa-
mych założeniach, że w błędach tych trwają uparcie,
a przyczyny uporu u wszystkich są dwie wspólne:
1) nieznajomość psychologii i 2) z młodości wynika-
jąca pochopność do walki. Że tak jest dowiodę:

Już od zeszłego wieku (Kant) podniesiono w nau-
ce pytanie, czy jednakowe bodźce wywołują u roz-
maitych osobników jednakowe wrażenie. Czy smak
octu Piotr odczuwa tak samo, jak Kazimierz, czy też
inaczej, a może to wrażenie, jakie ocet wywołuje na
podniebienie Piotra, jest właśnie zupełnie takie sa-
me, jak wrażenie, wywołane na podniebieniu Kazi-
mierza nie przez ocet, ale przez mydło? Zasadni-
czej, teoretycznej odpowiedzi na to pytanie w nau-
ce niema i być nie może, bo jeśli Piotr i Paweł od
urodzenia mieszkają razem, to obaj smak octu na-
zwą kwaśnym, choćby on się każdemu z nich inaczej
przedstawił i skoro Piotr powie do Kazimierza: „daj
mi czegoś kwaśnego”—Kazimierz da mu octu lub cy-
trynę, bo te przedmioty przywykł nazywać kwaśne-
mi, choćby dla niego miały taki smak, jaki ma mydło
dla podniebienia piotrowego. Gdyby zaś na żąda-
nie kwaśnej potrawy dał nam Kazimierz mydła lub
oliwy, słuszniebyśmy zaopiniowali, że albo nie ma
normalnego smaku, albo też zapadł na chorobę umy-
słową, polegającą na zapomnianiu znaczenia najpo-
spolitszych wyrazów.

Zupełnie to samo w świecie tonów i barw. Ję
mogę muzykę słyszeć i odczuwać zupełnie inaczej

*) Autor nie zna galerij włoskich, natomiast zwiedzał pil-
nie i uważnie zbiory w Krakowie, Lwowie, Berlinie, Wie-
niu, Dreźnie, Paryżu, Wersalu, Londynie, Innsbrucku, We-

mysłu wynalazku technicznym — paleniska bez rusztów.

Notatka ta wywołała olbrzymi ruch w kołach fabrycznych, tak, iż przez kilka tygodni byliśmy zarzucani korespondencją w przedmiocie bliższych o wynalazku wyjaśnień.

Celem zadośćuczynienia żądaniom naszych korespondentów wysłaliśmy do Berlina jednego z tutejszych specjalistów, inż. S., który w poniższym artykule składa swoje sprawozdanie szczegółowe.

Niebywałe zainteresowanie budzi tu obecnie w kołach technicznych i przemysłowych doniesienie o wynalazku paleniska bez rusztów, spalającego węgiel w postaci pyłu i niewydzielającego zupełnie dymu z komina.

W przewidywaniu, że sprawa ta zainteresuje niewątpliwie szerokie koło czytelników *Kurjera*, postanowiłem podzielić się z wrażeniami, jakie odniosłem, oglądając przed kilkoma dniami kocioł parowy z urządzeniem podobnego paleniska, znajdujący się w fabryce inkrustów (sztucznych marmurów) w Charlottenburgu pod Berlinem.

Wynalazcą paleniska wspomnianego jest p. Karol Wegener, inżynier w Berlinie.

P. Wegener przebywał dość długo w Rosji, gdzie interesował się sprawą ogrzewania ognisk kotłowych naftą doprowadzaną także automatycznie, i to doprowadziło go prawdopodobnie na myśl użytkowania węgla kamiennego w postaci pyłu do ogrzewania kotłów celem zapewnienia kompletnego spalania się tegoż w palenisku bez wydzielania dymu z komina. Jednocześnie tym sposobem p. Wegener otrzymał możność użytkowania nawet najlichszych gatunków węgla i w jaknajdrobniejszych kawałeczkach.

Dla osiągnięcia tego celu, inżynier Wegener rozdrabnia węgiel na pył zupełnie w integratorze, rodzaju młyn, i doprowadza go do ogniska przy pomocy prądu powietrza lub pary, lub też obu razem, lecz węgiel również może być doprowadzony do ogniska i przez własny ciężar oraz ciąg komina.

Powietrze, mieszając się dokładnie z rozdrobnionym węglem w ognisku, zapewnia zupełne spalanie się tegoż, bez wydzielania przez komin nawet najmniejszego śladu dymu i pozostawiając bardzo nieznaczna ilość żużli.

Tak więc słusznie zupełnie paleniska systemu Wegenera można nazwać *dymotrawnymi*.

Przy opisanym sposobie użycia materiału opałowego, kotły nie potrzebują rusztów zupełnie, a spalanie odbywa się w ognisku kotła, wyłożonem gliną ogniotrwałą.

Kocioł, oglądany przeze mnie, do którego dopiero od dwóch tygodni zastosowano nowo wynalezione

palenisko, jest cylindryczny z rurą paleniskową wewnętrzną systemu Cornwaliss.

Na przodzie, u platy drzwiowej kotła, znajduje się przytwierdzony lej żelazny, napelniony pyłem węglowym, który przez sito ruchome i otwór, mogący być odpowiednio potrzebie regulowany, doprowadza się automatycznie i regularnie do ogniska.

Prąd powietrza, pochodzący z wentylatora zwykłego fabrycznego, skierowany jest na spotkanie strumienia węgla, ten unosi w głąb paleniska, gdzie następuje spalanie.

Mechanizm nader prostej konstrukcji, przy pomocy turbinki poruszanej siłą powietrza skierowanego do ogniska, wprowadza w ustawiczny ruch potrząsający sito wyżej wspomniane, celem zapewnienia regularnego dopływu do ogniska pyłu węglowego umieszczonego w leju.

Odpowiednie urządzenia służą już to do regulowania ilości powietrza lub też węgla, dla zapewnienia należytej energii ogrzewaniu.

Nie mogę wchodzić w opisywanie dalszych szczegółów konstrukcji, gdyż to może być tylko treścią pism specjalnych technicznych, lecz nadmienię muszę wszakże: że prostota urządzenia tego, jakoteż skutek otrzymany tak niewielkimi środkami są zdumiewające.

Koszty mielenia węgla dla otrzymania pyłu drobnego są nader nieznaczne, bo, jak mię zapewniano, nie przenoszą 2% wartości opału, co znowu z lichwą pokrywać się musi taniością węgla nawet lichszego gatunku oraz w drobnych cząsteczkach dostarczane go z kopalni.

Jedyną, zdaniem mojem, słabą stroną całego tego urządzenia jest trudność utrzymania w należytej suchości sproszonego węgla, by tenże nie zbijał się w bryłki i nie paraliżował prawidłowego zasilania ogniska. Niewątpliwie wynalazca postara się w dalszym ciągu i tę trudność zwalczyć.

Paleniska inżyniera Wegenera znajdują ważne zastosowanie przy kotłach maszyn okrętowych, gdzie głównie idzie o dokładne spalanie się opału przy niskich względnie rurach kominowych.

Także lokomotywy, opatrzone temiż ogniskami, staną się produkcyjniejsze, gdyż przez usunięcie rusztów ogniska będą mogły być od dołu zamknięte i stanowić będą skrzynię z otworem tylko na drzwiczki paleniskowe, powierzchnia zatem palenisk w ten sposób znacznie się zwiększy, bo o 25% przynajmniej, a tem samem wyparowalność kotłów lokomotyw powiększy się musi w tym samym stosunku.

Niezależnie od tego, usunięcie kosztownych zwykłych rusztów, tego organu, nadzwyczaj często ulegającego zużyciu i ambarasownego, gdyż do danego gatunku węgla z trudnością dającego się zastosować, spowoduje niemały przewrót w ekonomii kolei, zmniejszając w znacznej mierze koszty eksploatacji.

Sposób spalania węgla, opisany powyżej, z korzyścią wielką da się zastosować w hutnictwie, gdzie łącznie z parą tańszem uczyni otrzymywanie z rud metali.

Dodać winienem, że dla eksploatacji powyższego wynalazku, opatentowanego w 14-tu cywilizowanych krajach, utworzono przed pół rokiem akcyjne Towarzystwo pod firmą P. Baumert i K. Wegener; właścicielem zaś wyłącznym zagranicznych patentów jest p. Paweł Baumert, inżynier w Berlinie.

Wynalazek ten datuje już od roku przeszło, lecz ujawnienie go, t. j. praktyczne tegoż zastosowanie, nastąpiło zaledwie od kilkunastu dni.

To też biura wynalazcy literalnie są w obleczeniu przez inżynierów i przemysłowców, przybyłych z różnych stron świata, już to dla bliższych informacji, już to w celu nabycia praw eksploatacji patentu na oddzielne państwa.

Wynalazca wobec tego ogólnego zainteresowania się nakłada niebywałe ceny, a nawet stawia trudności różne w ukończeniu targu.

O ile informacje moje są pewne, już utworzone zostało Towarzystwo akcyjne ze znacznym kapitałem, które nabyło prawo eksploatacji patentu w Austrii.

Wspólnie ze mną zwiedzali urządzenia paleniska w Charlottenburgu: p. Züblin, współwłaściciel fabryki maszyn Sulzera w Szwajcarii, oraz znany w Warszawie inżynier z zamiarem nabycia patentu: pierwszy na Szwajcarię i Włochy, a drugi na Cesarstwo ruskie.

Inżynier z Warszawy, występujący w imieniu miejscowych kapitalistów, podobno do ostatecznego układu już doszedł z właścicielami, czego prawdziwie powinszować mu można, że tak praktyczny wynalazek nie dostanie się w obce ręce.

Jak mnie tenże poinformował, utworzone będzie w Warszawie Towarzystwo udziałowe dla eksploatacji patentu w Cesarstwie z kapitałem 150,000 rs., rozdzielonym na 50 udziałów po 3,000 rs., celem dopuszczenia do udziału nawet mniejszych kapitalistów. Większa część udziałów już zagwarantowana została.

Nie mogę przy tej okazji pominąć milezieniem akcyjnej fabryki inkrustów w Charlottenburgu, w której wspomniany kocioł z patentowanym paleniskiem istnieje.

W fabryce tej bowiem, specjalnie wybudowanej dla wykonania zamówionych przez rząd niemiecki ornamentów wewnętrznych do nowego parlamentu, wykonywane są nadzwyczaj pięknie, trwało i artystycznie ozdoby, naśladujące do złudzenia naturalny marmur.

Do fabrykacji ozdób służą za materiał odpadki białego marmuru kararyjskiego, rozdrobnione w integratorze na rodzaj drobnej kaszy, oraz specjalnie przygotowany w tej fabryce zupełnie biały cement.

dzi jeden może być zaciekle antysemitą, inny oddanym semitofilem, jeśli jednemu imponują tak silnie wady żydów, że o ich zaletach i nieszczęściach nie jest w stanie pomyśleć. Lecz sprawiedliwy człowiek słusznie oceni zarówno sumę wad, jak zalet i wytrawny sąd o żydach wyda. Tak samo i malarza do tego stopnia uderzyć może czerwona żółtość brązu mojej lampy, że o grających w niej refleksach zapomni i robi ją na obrazie w surowym, częstochowskim tonie; inny, jeszcze mniej krytyczny, tak się uniesie refleksami, że w jego obrazie mojej lampy zupełnie zginie kolor brązu. Czegóż więc wymagać od artysty każdej szkoły i każdej epoki? Jednego tylko: niech na swoim obrazie zachowa wierne nie barwy same, lecz ich wzajemne stosunki. Niech na obrazie ciemne części przedmiotu będą o tyle ciemniejsze od jasnych, o ile są ciemniejsze w rzeczywistości, a obraz dla patrzącego będzie dobry.

Są rozmaite wyrażenia, specjalnie używane przez malarzy i ich krytyków, z których z całą łatwością można żartować, ze względu na to, iż kryją treść tak głęboko, że dopiero po gruntownej analizie, po partej dobrej woli, można się jej dopatrzeć. Jedno jednak z tych wyrażen, używanych powszechnie, głęboką treść kryje. Artyści, szczególnie zaś rysownicy wysokiej miary, gdy ich czarny sztych lub rysunek czarną kredą na białym papierze zachwyca, powtarzają zadowoleni: „jakie to kolorystyczne! jakie kolorystyczne!” Oóż to znaczy? Bynajmniej nie to, żeby w tych czarnych plamach mieli dopatrywać barw, ale znaczy to tylko, że ilości światła, wchodzące do źrenicy widza z rozmaitych punktów sztychu, stoją do siebie w takim samym stosunku, jak ilości światła, pochodzące od odpowiadających im części rzeczywistego przedmiotu. Z tego względu każdy materiał na białym tle może służyć do robienia rysunku. Kreda, sepja, bitum są równie dobre, a przypuszczam, że wielki artysta cynobrem i sadzą mógłby wymalować drzewo, które robiłoby nam całe złudzenie sosny lub brzozy, chociaż te drzewa ani czarnymi ani czerwonymi nie są.

(D. n.)

Impresjonista.

niż Chopin; najwyższy ton pikuliny może na me ucho działać tak, jak najniższy ton szesnastostopowej piszczałki działał na ucho Chopina, i naodwrot świat cały mych wrażeń muzycznych może być zupełnie odmienny od wrażeń Chopina, a jednak nigdy nie zdołamy środka przeświadczenia się o tych różnicach, bo i ja i Chopin te same tony nazwiemy niskimi lub wysokimi i żadnego sprawdzianu jednakowości lub różności wrażeń u rozmaitych osobników znaleźć nie możemy.

Nowsza pedagogja obmyśliła rozmaite sposoby kształcenia zmysłów. W ich liczbie poważne miejsce zajmuje kształcenie poczucia barw, polegające na podsuwaniu dziecku różnokolorowych włóczek lub krawców papieru, barwionych systematycznie na najrozmaitsze odcienie zasadniczych barw widma. Farby anilinowe, fenolowe i naftalinowe pozwalają na tworzenie bardzo licznych kolekcji. Dziecko, na rozkaz pedagoga, z pomiędzy pomieszanych krawców ma wybrać wszystkie odcienie fioletowe i ułożyć oddzielnie od niebieskich lub t. p. Przy tych próbach i dorosli z początku się mylą¹⁾, po ćwiczeniach dochodzą do wprawy i nie mylą się nigdy, z czego bynajmniej nie wynika, by jedne i te same barwy jednakowo na wszystkich ludzi działały, bo na to sprawdzianu nie ma, ale teoretycznie jest nieuniknionem i doświadczeniem dowiedzionem, że dwaj ludzie zdrowi zawsze jeden i ten sam krawiec z pomiędzy rozmaicie zabarwionych wybiorą, gdy obu dadzą zadanie, aby wybrali krawiec, mający barwę taką, jak dany przedmiot lub papier. Ta jednorodność wyboru może istnieć nawet przy najróżnorodniejszym odczuwaniu barw przez każdego, chociaż trudno pod tym względem przypuszczać wielkiej różnorodności, ze względu na jednakowość budowy organów zmysłu (oka) i uświadamiania (mózgu).

Innymi słowy: przypuśćmy, że biorę czerwoną bibułę, leżącą pod papierem, na którym piszę te wiersze, że rozdzieram ją na dwie i jeden kawałek zostawiam sobie, a drugi daję p. Podkowińskiemu; na-

¹⁾ Są tacy, co się mylą przez całe życie, zwą ich chorobę daltonizmem.

stępnie każdy z nas bierze paletę i stara się dobrać barwę najpodobniejszą do barwy bibuły. O ile postąpimy sumiennie i wprawnie, o tyle dobierzemy jednakowych barw, choćbyśmy najrozmaiciej je odczuwali.

Streścić się zatem możemy w następującem:

Rozmaici ludzie nie są zdolni wyrazić różnie w odczuwaniu barw ani językiem (w mowie lub piśmie), ani też pędzlem (przez nakładanie barwników na płaszczyznę). Jest to fakt zasadniczy, który należy brać za podstawę przy zdawaniu sobie sprawy z wrażeń artystycznych, otrzymywanych przy ocenie obrazów.

Tak się przedstawia sprawa z najsceptyczniejszego punktu widzenia.

Mniej ścisły, choć, jak dla mnie, wcale niemniej prawdopodobny pogląd załatwi się z tą sprawą krócej: Rozmaici ludzie (zdrowi) mają w zasadzie jednakową budowę siatkówki, nerwów i ośrodków nerwowych, więc prawie napewno twierdzić można, że jednakowo odczuwają jednakie obiektywne przyuczyny zewnętrzne.

II.

Zkąd się biorą różnice i niezaprzeczalne właściwości kolorytu rozmaitych artystów? Jak pogodzić przytoczone powyżej niezbita fakty z temi również niezaprzeczalnemi zjawiskami, że każdy wybitny artysta inaczej świat barw odtwarza?

Aby na to pytanie odpowiedzieć, trzeba tylko zastanowić się chwilę nad tem, że każdy przedmiot, stanowiący treść obrazu ma w naturze całe krocie barw. Na tej lampie brązowej, która stoi obecnie przede mną, widzę jak śnieg białe błyski odbijającego się w niej śniegu, pokrywającego sąsiedni dach, tych samych błysków dostrzegam jeszcze wyraźniej na hebanowo-czarnym marmurze przycisku, a w brzozy lampy świecą wszystkie barwy przedmiotów okalających. Każdy przedmiot w przyrodzie jest barwnie różnorodnym, a wszelką różnorodność każdy człowiek pojmuję i odczuwa inaczej. Nie dlatego, aby to, co dla A jest zielonem, było dla B popielatem, ale dlatego, że A na inne szczegóły zwraca uwagę, aniżeli B. Z dwóch niezaprzeczalnie uczuciowych lu-

Z materiałów tych, zmieszanych z wodą i jakimś płynem, w stosunku mniej więcej na trzy części marmuru jednej części cementu, w odpowiednio przygotowanych drewnianych kaskach, wyłożonych formami, odlanymi z kleju, odtwarzającymi wiernie najzwyklejsze formy modelu, ugniata się ręką wprawną lub stemplem drewnianym żądane ozdoby.

Po 24-ch już godzinach formy roztwierają i olbrzymie kapitele, karjatydy etc. wyjmują suche zupełnie.

Należy je tylko trochę gdzieniegdzie dłutkiem lub rylcem poprawić, a gotowe są do użytku; suszenie bowiem jest zbyt szybkie.

Ozdoby, otrzymane w ten sposób, trwałością, oraz wagą dorównują zupełnie prawdziwym marmurom, kosztują zaś 1/6 część tylko wykonanych z marmuru.

Fabryka, jak to już wspominałem, zajęta jest wyłącznie wykończaniem ornamentów tylko do nowego parlamentu, gdyż obśtalunek za 1,400,000 marek musi być bezwarunkowo wykonany do końca 1894-go r., gdyż w tym terminie cały gmach będzie gotowy.

Oprócz ornamentów powyższych, fabryka wyrabia także posadzki z cementu i aglomeracji marmuru, granitu etc. wykonanych na chłodno w prasach.

Marmury sztuczne, że je tak nazwę, dają się pięknie szlifować i polerować, a polyskiem wtedy niewiele ustępują prawdziwym.

Oglądałem biust, wykonany tym sposobem w formie, umieszczony na podstawie z czarnego marmuru sztucznego, nadzwyczaj pięknie i artystycznie wyglądający.

Sposób fabrykacji, opisany powyżej, patentowany nie jest, lecz właściciele posiadają sekrety mieszaniny, składu płynów, pokrywających formy i sposobów ich wykonywania.

W ogóle wejście do fabryki dla osób obcych bezwarunkowo jest wzbronione i tylko dzięki moim stosunkom w Berlinie potrafiłem się tam dostać.

Choć słówko jeszcze wspomnę, że budowany opodal bramy Brandenburskiej nawprost kolumny Zwycięstwa nowy gmach parlamentu, już jest prawie na ukończeniu zewnątrz. Piękny ten gmach stanowi czworobok o pięknych fasadach z piaskowca z czterema na rogach czworobocznymi wieżami.

Kopuła gmachu żelazna w części złożona, uwieńczona jest gloriolą z półkolistą kopułą wylacaną.

Całość sprawia imponujące wrażenie i niewątpliwie po ukończeniu nowy gmach parlamentu rzeszy niemieckiej stanowić będzie prawdziwą ozdobę Berlina.

Inż. S. S.

Rezydencja księcia arcybiskupa.

D. 5-go b. m. odbyła się w Ołomuńcu konsekracja ks. dra Teodora Kohna na księcia arcybiskupa ołomuńskiego. Ceremonii dopełnił kardynał Franciszek Schönborn w asystencji arcybiskupa dra Angerera i biskupa berneńskiego dra Bauera.

Nowy arcybiskup ołomuński zamieszkał w rezydencji prymasów morawskich, rezydencji iście książęcej, związanej z iście książęcą fortuną.

Jak wielką jest ta ostatnia, dowodzi fakt, iż biskupstwo płaci skarbowi przy każdej zmianie osoby arcybiskupa 800,000 zlr. podatku.

Utrzymanie dworu biskupiego niemałych wymaga kosztów, a tradycja na zmniejszenie ich nie pozwala, choćby i dostojnik kościoła tego ziemskiego przepychu nie łaknął. Zmarły w r. 1891-ym kardynał Fürstenberg był nosobioną skromności; wypijał na dzień jeden kieliszek czerwonego wina, jadł najprostsze potrawy, ale musiał utrzymywać kuchnię i cukiernię nadworną, trzech kamerdynerów, moc lokajów, stajnię z 30-tu przeskło koni. Posiadał też arcybiskup ołomuński własną armję, złożoną z 14-tu żołnierzy i kaprala; są to grenadierzy w imponujących czapkach futrzanych, którzy chwilowo stoją załogą w Kromieryżu, letniej rezydencji arcybiskupa, z kąd jednak na przyjęcie dostojnika kościoła przybędą do Ołomuńca.

Zamek arcybiskupi w temże mieście zawiera około 80-tu komnat. Gmach to dwupiętrowy, wielkich rozmiarów, sale w nim wysokie i jasne, światło dzienne wpada tu szerokimi smugami przez olbrzymie okna. Na każdym kroku spotyka się przepyszne sprzęty i przedmioty bądź artystycznej, bądź historycznej wartości.

Najwspanialsze komnaty zamieszkuje cesarz, ilekroć przyjedzie do Ołomuńca, zowią je też komnatami cesarskimi. W jednej z nich znajduje się wspaniały wazon porcelanowy z wizerunkiem Franciszka Józefa I-go, szczerem złotem nakładany. Wazon ten oceniony jest w inwentarzu na 6000 dukatów. Po manewrach w r. 1880-ym, podczas których monarcha obozował w Ołomuńcu, podarował ów wazon kardynałowi Fürstenbergowi.

Do najbogatszych komnat pierwszego piętra należy sala lennicza, trzymana w barwach czerwonej i złotej, gdzie odbywa się wkładanie baretu nowo mianowanym praelatom. Pod czerwonym baldachimem wisi portret Papieża Leona XIII-go, a przed nim stoi na kilkustopniowym wzniesieniu krzesło tronowe. Na tablicy marmurowej w ścianie napis złotymi literami oznajmia, że w tej sali

przed 44-ma laty rozegrał się epizod niemałej historycznej wagi: d. 2-go grudnia r. 1848-go cesarz Ferdynand rzekł się panowania, a na tron wstąpił Franciszek Józef I-szy. W sali jadalnej zasięgać może wygodnie sto osób; sala ta jest biała ze złotem, a monumentalna ozdoba jej stanowią kandelabry, przewyższające wysokością człowieka. Tu wisi naturalnej wielkości portret kardynała arcybiskupa arcyksięcia Rudolfa, który od r. 1821-go do 1831-go zajmował to stanowisko wysokiego dostojnika kościoła. W jednym z salonów na drugim piętrze zawieszono są portrety cesarzowej Marii Teresy i jej dziecięciu córek. W kaplicy domowej krzesło tronowe arcybiskupa i klęczniki pokryte są pasowym strzyżonym aksamitem, na którym wyciśnięty jest herb Fürstenbergów; poręcze są złote. W zakrystii znajdują się infuły, między którymi widnieją i mające po lat 200, wysadzone drogimi kamieniami, nieocenionemi malowidłami ozdobione. Na szafie leżą beczułki, które każdy nowy arcybiskup składa na ofiarę wraz z dwoma bochenkami chleba, jednym poszycanym, drugim posrebrzanym; beczułki te zawierają: jedna białe, druga czerwone wino.

Z kaplicą sąsiaduje sala przodków—takby ją nazwać można, gdyż znajdują się w niej portrety wszystkich ołomuńskich książąt kościoła. Brak jeszcze kardynała Fürstenberga. Będzie on 63-im z kolei. Trzej arcyksiężęta zaliczają się do rzędu tych dostojników kościoła; oprócz wspomnianego już arcyks. Rudolfa, arcyks. Leopold Wilhelm (1637—1662) i arcyks. Karol I-szy Józef (1663—1664). Obaj byli tylko biskupami.

Arcybiskupów posiada Ołomuńiec dopiero od r. 1777. Przeświecone grono rozpoczynają śś. Cyryl i Metody, a dalej znajdują się przedstawiciele najznakomitszych rodów: jest tam Engelbert Brabanki i hr. Schaumburg-Holstein, i książę Dietrichstein, hr. Trautmansdorff-Weinsberg, hr. Chotek, jest nawet i brytyjczyk, hr. Hamilton, który rzadził stolicą arcybiskupią od r. 1761—1776-go.

Kromieryż stanowi drugą letnią rezydencję arcybiskupów ołomuńskich. Park, otaczający zamek, niewiele posiada równych sobie, pełno w nim łabędzi na stawach, pawi i bażantów, mnóstwo altan malowniczych w cieniach alejach.

Z szeregu komnat zamkowych jedną z najpiękniejszych jest wielka sala biała ze złotem, w której od d. 10-go lipca 1848-go r. do d. 7-go marca 1849-go obradował austriacki sejm państwowy. Na suficie umieszczone są dwa piękne obrazy biblijne; wspaniałe pająki weneckie, jakie się w tej sali znajdują, należą do arcydzieł swego rodzaju; nad kominkiem wisi portret biskupa hr. Hamiltona, który kazał ozdobić tę salę. Na parterze ściany komnat wyłożone są mozaiką. Do osobliwości należą dwa kunsztowne dzieła z przeszłego wieku: grota, w której figury połowy naturalnej wielkości przedstawiają górników i roboty w kopalni, oraz druga grota z wodotryskami à la Hellbrunn, która wszakże za kardynała Fürstenberga nie funkcjonowała. Przepyszna jest sala tronowa, gdzie niegdyś posiadacze lenności biskupiej składali przysięgę poddańczą. W sali bilardowej trzy ściany zawieszono są trofeami myśliwskimi arcybiskupów oraz ich gości.

Arcybiskupi obierają sobie zawsze na siedzibę w Kromieryżu kilka skromnych pokoiów na pierwszym lub drugim piętrze.

(=)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Zbiór praw* zamieszcza rozporządzenie o przyznaniu Towarzystwu bezimiennemu w Brukseli pod firmą „Towarzystwa wyrabiania octu ze zboża” koncesji na prowadzenie operacji w Rosji. Koncesja wydana została pod warunkami, jakie zwykle stosowane są do towarzystw zagranicznych.

= Petersburgskie towarzystwo architektów ogłasza konkurs na sporządzenie planu teatru murowanego w Irkucku. Nagrody wynoszą: 800, 500, 350, 200 i 150 rs. Teatr ma pomieścić 800 osób. Kosztorys nie powinien przewyższać 150,000 rs. Miara planów — 0.005. Termin konkursu d. 28-my kwietnia 1893-go r., o godz. 9-ej wieczorem. Plany winny być nadsyłane do Towarzystwa architektów w Petersburgu (Mojka, 83).

= *Now. wr.* donosi, iż przez luty i połowę marca komisja, pracująca przy departamencie handlu i rękodzieł nad rewizją istniejących obecnie podatków od handlu i przemysłu, ukończy swoje zajęcia. Sporządzony przez komisję projekt złożony będzie przedewszystkiem do oceny departamentowi handlu i rękodzieł.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż petersburskie towarzystwo rybackie wystąpiło do ministerjum finansów z podaniem o zaniechanie w ogólności projektu podwyższenia akcyzy od soli, ze względu na potrzeby przemysłu rybnego.

= Nr. 395-ty „Zbiór taryf” zawiera stawki taryfowe i przepisy, dotyczące przewozu koni w komunikacjach wewnętrznych i bezpośrednich kolei Cesarstwa rosyjskiego. Wymienione przepisy stosują się do trzech kategorii koni: koni, przewożonych bez

żadnych specjalnych świadectw; kłaczy i ogierów, stanowiących własność stadnin rządowych lub prywatnych, i przewożonych w celach hodowli na mocy świadectw głównego zarządu stadnin państwowych lub instytucji podwładnych temuż zarządowi (towarzystwa wyścigowe: jarmolinieckie, kijowskie, wileńskie, warszawskie), oraz koni, przewożonych kolejami na mocy takichże świadectw dla brania udziału w wyścigach lub wystawach wszechrosyjskich.

= W maju r. b. zwołany zostanie do Petersburga zjazd producentów maki, w celu zdecydowania kwestji ustanowienia w Anglii stałych agentur, trudniących się zbytem rosyjskiej maki. Urzeczywistnienie tego projektu jest wielce prawdopodobne wobec stwierdzenia na miejscu przez delegata ministerjum finansów możliwości zbytu maki w Anglii na bardzo korzystnych warunkach.

= W *Grażdaninie* czytamy następującą notatkę: W d. 8-ym b. m. ukończyła swoje zajęcia komisja, pracująca pod przewodnictwem samego p. ministra finansów nad reformą Banku państwa. Zadaniem komisji było przedewszystkiem zgromadzenie opinii ludzi kompetentnych, co też osiągnięte zostało w zupełności. Znaczenie Banku państwa rozstrząsane było z różnych punktów widzenia, a mianowicie pod względem państwowym i społecznym. Z tego też powodu w wielu kwestjach wypowiedziano po kilka opinii, domagających się reformy nie tylko w zakresie działalności instytucji kredytowych państwowych, lecz i innych tego rodzaju. Zestawieniem oddzielnych opinii i opracowaniem na ich zasadzie projektu reformy Banku państwa zajęła się obecnie zorganizowana pod przewodnictwem towarzysza p. ministra finansów A. P. Iwaszczenkowa specjalna podkomisja.

= *Now. wr.* pisze: Na posiedzeniach XV-go zjazdu inżynierów ruchu na kolejach w dniach: 8, 9 i 10-ym b. m. rozstrząsane były projektowane obecnie nowe przepisy, dotyczące biegu pociągów, ich maksymalnej szybkości, liczby hamulców w pociągach i t. d. Projekt nowych przepisów o ruchu pociągów opracowany będzie przez specjalną komisję przy departamencie kolei. Według tych przepisów, szybkość biegu pociągów ma być powiększona z zachowaniem pewnych warunków, dających rękojmię bezpieczeństwa. Zjazd ma rozstrzygnąć pomiędzy innemi kwestję, jaki systemat sygnalizacji elektrycznej w pociągach jest najodpowiedniejszy. Po rozstrzygnięciu tego pytania odpowiednie próby zarządzane będą na kolejach.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w celu zapobieżenia fałszowaniu win krymskich w Symferopolu utworzona będzie stacja analityczna, która wydać ma etykiety z napisem „wino naturalne”.

= *Prawo. wiestn.* donosi, iż w liczbie spraw, które w najbliższej przyszłości wejdą pod obrady w radzie państwa, jest pomiędzy innemi projekt ministerjum komunikacji o ułożeniu drugiego toru na dystansie kolei południowo-zachodnich od Płoskirowa do Czarnego Ostrowu.

= *Świat* dowiadyuje się, iż z inicjatywy głównego inspektora kolei, pułkownika v. Wendrycha, ma być zorganizowany oddział nurków, którego zadaniem będzie rewidowanie części podwodnych mostów na kolejach.

= Służba lekarska kolei nadwiślańskiej zwiększoną została o 4 lekarzy, których zarząd tej kolei zaprosił w charakterze lekarzy honorowych. Z tych dwóch lekarzy w Warszawie: dr. Marjan Borsuk, ogólny, przyjmuje służbę tej kolei w lecznicy na Nowym Świecie pod nr. 57-ym od godz. 3 do 4-ej po południu i dr. Bolesław Gepner (syn) okulista, udziela porad służbie kolejowej w mieszkaniu swojem na Nowym Świecie pod nr. 7-ym od godz. 9 do 10-ej zrana i w Instytucie oftalmicznym przy ul. Smolnej od godz. 11 do 12-ej w południe. Dwóch zaś na prowincji: dr. Tadeusz Wielobycki w Mławie i dr. Józef Lisowski w Kowlu.

= W budżecie wydatków kolei nadwiślańskiej na r. b., pomiędzy innemi, przewidziano rs. 3,000 na wydatki przy prowadzeniu spraw sądowych. Otóż obecny radca prawny kolei nadwiślańskiej, adwokat przysięgły H. Konie, zaprojektował, aby z funduszu tego wyznaczyć stałe pensje kilku adwokatów, którzy załatwiać będą w sądach sprawy kolejowe. Pomędzy innymi zaangażowani w tym celu zostali adwokaci przysięgli: Stanisław Szczepański i Tomasz Błęszyński.

= Bilety pasażerskie kolei terespolskiej, wyrabiane w pracowni własnej, dotychczas były stemplowane na miejscu przez osoby, zajmujące się ich sporządzaniem. Obecnie zarząd kolei zawiadomił pracownię, iż stemplowanie biletów będzie dokonywane w wydziale kontroli państwowej przy ul. Włodzimierskiej.

= Ceny artykułów pierwszej potrzeby, podług *Gaz. polic.*, są następujące: chleb razowy 2½ kop., pyłowy 3½ kop., bułki pszenne zwyczajne 7 kop., lepsze 9 kop. za funt; mięso: wołowe i wieprzowe 12 kop., cielęce i baranie 15 kop. za funt. Drzewo twarde (dębowe i brzoźowe) 28 rs., miękkie (sosnowe i olszowe) 27 rs. za sześcienne. Węgiel kamienny 17 kop. za pud.

= Według raportu biura kontroli służących, w zeszłym tygodniu umieszczono w służbie 293 osób, a na bieżący tydzień znajduje się zapisanych kandydatów: mężczyzn 140 i kobiet 68. Najwięcej są poszukiwani: parobcy, stróże, kucharki, oraz sługi do wszystkiego.

= Podczas odbywanej w ciągu 14-tu dni licytacji fantów niewykupionych i nieprolongowanych sprzedano w lombardzie akcyjnym 842 zastawów. Osiągnięta z licytacji przewyżka do zwrotu interesantom wynosi, jak donosi *Gaz. polic.*, 1,333 rs.

= Ruch tramwajowy z ustąpieniem zawału śnieżnych stał się w mieście zupełnie prawidłowy i w kurs została puszczone obecnie normalna liczba wagonów, które przy zdwójonej liczbie zaprzęgów stały bezczynne. Również powiększyła się praca służby ruchu, która przy mniejszej liczbie wagonów częściej wypoczywała. W r. b. zarząd tramwajowy obszedł się bez wynajmowania do ruchu zimowego koni od osób prywatnych, gdyż zwiększył własne komplety koni.

= Nocy dzisiejszej zmarła nagle zamieszkała pod nr. 20-ym przy ul. Nowogrodzkiej s. p. Kazimiera Czernicka, wdowa po generał-adjutancie.

= Konsul wielkobrański, Henryk Grant, w dniu wczorajszym wyjechał do Berlina.

= Inżynierem gubernialnym piotrkowskim mianowany został p. Wierzbowski, dotychczasowy pomocnik tegoż inżyniera, po którym stanowisko zajął p. Nowicki, inżynier cywilny.

= Na spotkanie przybywającego do Warszawy nowomianowanego konsula jeneralnego Niemiec, hr. von Wangenheima, prezes Towarzystwa niemieckiego pomocy delegował p. Puppé'a, który w d. 15-ym b. m. imieniem Towarzystwa przyjmie w Sosnowicach konsula i jego rodzinę.

= Srebrne wesele.

W dniu dzisiejszym konsul Stanów Zjednoczonych, p. Józef Rawicz, wraz z małżonką wyjechali do Petersburga, gdzie przed dwudziestu pięciu laty zawarli związek małżeński.

W uroczystą rocznicę przed tymże samym ołtarzem, przed którym zawarty został ślub, otrzymają błogosławieństwo kościelne na dalszą drogę życia.

= Z teatru.

* Dzisiaj w teatrze Wielkim „Pan Twardowski”, w Rozmaitościach „Nauczycielka”, a w Małym „Wujaszek Alfonsa” i „Podróż na Wschód”.

* Jutro powtórzona będzie „Afrykanka” z udziałem p. Hellerówny.

* Teatr Rozmaitości daje jutro po raz siódmy komedję St. Graybiera „Fredzio”.

* W teatrze Małym jutro po raz siódmy operetka Millöckera „Wesela dwójka” (*Bettelstudent*).

W roli Wilmy, grywanej przez p. Zimajerową, wystąpi młodziutka aspirantka do zawodu scenicznego, panna Wiktorja Kawecka, obdarzona podobno pięknym głosem sopranowym i ujmującą powierzchownością.

* Wieczór wczorajszy był dla kasy teatralnej nader szczęśliwy.

Na „Afrykankę” z Hellerówną brakło biletów; Rozmaitość zapelniona była po brzegi na „Flircie” i natłoczony teatr Mały, gdzie dawano arcywesołą „Podróż na Wschód”, poprzedzoną wyborem „Wujaszkiem Alfonsa”.

* W teatrze Wielkim odbędzie się w niedzielę poranek beneficjny na dochód b. basisty i reżysera opery, p. Kozieradzkiego.

Pomiędzy innemi program zawiera jeden akt ze „Strasznego dworu” z udziałem panny Kwiecińskiej, która w operze tej będzie debiutowała.

Arje z kurantem odśpiewa p. Wołoszko.

Korespondent nasz pod d. 12-ym b. m. pisze:

Pani Ludowa wystąpiła gościnnie na scenie teatru łódzkiego siedem razy.

Repertuar był następujący: „Moja kuzynka” (dwa razy), „Flirt”, „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”, „Półświatek” i „Dama kamelkowa”.

Wszystkie przedstawienia szczerze zapelnily salę teatralną, a publiczność, wywdzięczając się słusznie artystce za grę pełną finezji, nie szczędziła hucznych objawów uznania.

Artyści teatru łódzkiego, współgrający z panią Ludową, najlepiej wywiązali się z zadania we „Flircie” i „Oj, mężczyźni, mężczyźni!”

Ostatni występ pani Ludowej odbył się wczoraj; artyście wręczono wieniec i kilka bukietów.

Do czwartku przedstawień w teatrze „Victoria” nie będzie; w dniu powyższym wystawiona będzie po raz pierwszy w Łodzi komedja p. t. „Te panny”.

Sztuka dawana jest na benefis pp. Staszewskich, pary artystycznej wielce sympatycznej; oboje beneficjanci sumienną pracą sceniczną, na którą od lat kilkunastu patrzymy, zasłużyli na poparcie.

Dbali o urozmaicenie widowisk teatralnych p. Janowski zaprosił na kilka gościnnych występów panią Adolfinę Zimajerową, która ukazać się ma wkrótce w operetkach: „Życie paryskie”, „Córka pani Angot”, „Pierścień rodzinny”, „Sinobrody” i „10 dni w Pirenejach”.

W teatrze niemieckim w przyszłym miesiącu ma kilkakrotnie wystąpić gościnnie p. Sonnenthal, słynny tragic wiedeński „Bunghtheater”.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 1,134, Rozmaitości 664, Małym 466; na wystawie etnograficznej 50.

= „Nauczycielka” w Petersburgu.

Korespondent nasz petersburski pisze:

Piątkowe przedstawienie w teatrze polskim zgromadziło bardzo liczną i doborową publiczność, pragnącą usłyszeć odznaczoną na konkursie dramatycznym w Warszawie „Nauczycielkę”.

Staranne wystawienie przez trupę p. Kamińskiego komedji, w której sympatyczne postacie Beaty Lignickiej, oraz Marty Czerw skupiają od samego początku uwagę widza, sprawiło, iż wieczór piątkowy pozostawił w pamięci naszej niezatarte wspomnienie.

Zaznaczyć na tem miejscu stwierdzone przez publiczność Petersburga zalety ostatniej komedji hr. Koziebrodzkiego byłoby zbyt długie, wartość bowiem „Nauczycielki” znalazła już w łamach *Kurjera* należyta ocenę, dzięki której ze zwiększoną tylko niecierpliwością oczekiwaliśmy wezwania do sali Pawłowej dla poznania utworu znakomitego komedjopisarza.

Winienem jednak stwierdzić, że wyśmienitą i wystudjowaną ze wszelkich miar grą w roli hr. Beaty Lignickiej pani Pachniewska świeciła w piątek największy tryumf, a rolę Marty Czerw i Felcji były oddane przez panie Morską i Szymborską z właściwym tym artystkom talentem.

Nie szczędzono także oklasków panom Rolandowi (ks. Porycz) i Mielnickiemu (Konstanty Arkowski).

W ciągu bieżącego tygodnia powtórzone będzie przedstawienie „Nauczycielki”, a w przyszłą niedzielę skończy się szereg 50-ciu przedstawień, jakie w tym sezonie zimowym odbyły się w sali Pawłowej.

Powodzenie ich nakazuje przypuszczać, że za kilka miesięcy teatr w Petersburgu otworzy znów podwoje, doznając, jak dotąd, poparcia publiczności.

= Śpiewnik poszytowy.

Jeden z wydawców przystępuje do wydawnictwa poszytowego p. t. „Śpiewnik dla dzieci”.

Opracowanie działu muzycznego wydawca powierzył wytrawnemu specjalście.

= Zabawa dziecięca.

Onegdaj pani Marja Chelmońska urządziła w swoim zakładzie freblowskim pod nr. 5-ym przy ul. Ciepłej zabawę dla dzieci.

Przeszło stu Milusińskich w obecności zaproszonych rodziców tańczyło cały wieczór.

W przerwie tańców ukazały się żywe obrazy.

Zabawę połączono z dobrym uczynkiem, gdyż zebrano rs. 11 kop. 15 na rzecz kolonij letnich.

= Z karnawału.

Przeszło dwadzieścia osób przesunęło się wczoraj przez salony hr. Racińskiego w pałacu hr. Krasieńskich na Krakowskiem-Przedmieściu.

Do kadryla i mazura stanęło pięćdziesiąt par.

Tańczono nader obojętnie do godz. 6-jej rano.

Dzisiaj bal u hr. Branickich w pałacu we Frascati, który zakończy ożywiony karnawał tegoroczny.

Początek o godz. 6-jej po południu.

= Obserwatorium astronomiczne.

Donosiliśmy niedawno o projekcie założenia prywatnego obserwatorium astronomicznego, które ma być umieszczone w Wilanowie.

Grono osób, pracujących na polu naukowym, ofiarując odpowiedni fundusz na zakup przyrządów kosmograficznych po s. p. Jędrzejewicz, pragnie, aby obserwatorium przyniosło korzyść szerszemu ogółowi.

Zachodzi więc pytanie, czy cel ten będzie osiągnięty, jeżeli obserwatorium zostanie urządzone w Wilanowie, dokąd każda wycieczka pociągnie za sobą pewne koszty i stratę czasu.

Wobec tak rzuconej kwestji ma się jeszcze odbyć narada, czyby nie korzystniej było założyć obserwatorium w Warszawie.

= Oświetlenie elektryczne.

Jak wiadomo, magistrat warszawski zażądał od

zakładu elektro-technicznego p. Steinerta opracowania planu oświetlenia główniejszych ulic miasta elektrycznością, systemem żarowym, o toku łączącym, czyli prądzie przerywanym, z zastrzeżeniem, ażeby koszty oświetlenia nie przewyższały sumy rs. 130,000 rocznie.

Po ścisłem obliczeniu i zestawieniu kosztorysu, okazało się, iż zaprowadzenie tego rodzaju oświetlenia kosztowałoby przeszło milion rs., konserwacja zaś urządzeń pochłaniałaby nie mniejszą sumę od wydawanej dotąd na oświetlenie gazowe.

= Kanalizacja i wodociągi.

We czwartek przypada posiedzenie komitetu kanalizacyjnego w biurze pod nr. 41-ym przy ulicy Królewskiej, pod przewodnictwem generał-majora Bibikowa, p. o. prezydenta miasta, z udziałem przedstawicieli izby obrachunkowej, starszego rewizora inżyniera Masłowskiego.

Na porządek dzienny obrad czwartkowych wniesiono następujące sprawy:

1) Sprawozdanie z posiedzenia komisji technicznej, odbytego w d. 31-ym stycznia r. b.; 2) prośba pp. Taubenhauza i Olsztyńskiego o wybudowanie w r. b. kanału na ulicy Wspólnej; 3) sprawozdanie z posiedzenia komisji technicznej, odbytego w d. 8-ym b. m.; 4) przedstawienie objaśnień p. Lindleya w sprawie ślusarza Popławskiego, który uległ nieszczęśliwemu wypadkowi przy robotach wodociagowych; 5) sprawozdanie z posiedzenia komisji technicznej, odbytego w d. 13-ym b. m.; 6) przedstawienie kosztorysów technicznych, sporządzonych przez p. Lindleya, na nowe roboty; 7) raport głównego inżyniera, p. Lindleya, w przedmiocie nabycia gumy; 8) przedstawienie opinii radcy prawnego magistratu w sprawie z fabryką Bliżyn; 9) przedstawienie głównego inżyniera, p. Lindleya, co do wydelegowania komisji technicznej do odbioru gotowych kanałów; 10) odczytanie reskryptów władzy wyższej; 11) raport p. Lindleya w sprawie wybuchu w kanale na ulicy Żelaznej; 12) przedstawienie tegoż inżyniera co do podwyższenia pensji niektórym oficyalistom; 13) przedstawienie w sprawie wydania forszusu pieniężnego sekretarzowi komitetu; 14) przedstawienie rachunków bieżących i 15) prośba przedsiębiorców kanalizowania prywatnych nieruchomości.

Komitet budowy kanalizacji i wodociągów występuje do władzy wyższej z przedstawieniem o upoważnienie do ogłoszenia konkurencji ograniczonej na dostawę rur wodociagowych, niezbędnych do robót w r. b., proponując zaprosić do przyjęcia udziału w rzeczowej konkurencji firmy następujące: 1) Towarzystwo akcyjne Lilpop, Rau i Leewenstein; 2) Towarzystwo udziałowe dawniej K. Rudzki i S-ka; 3) August Rephan; 4) fabrykę „Briansk” w gubernji orłowskiej; 5) Pringsheim w Porębie-Mrzygłodzkiej pod Zawierciem; 6) Lauchhammer-Eisenwerk, Groditz bei Rieze w Saksonji; 7) Actien Gesellschaft Friedrich Wilhelms-Hütte za Mulheim an der Ruhr; 8) Rudolf Böcking et C-o Halberger-Hütte in Saarbrücken; 9) Th. Edington et Son, Phoenix Iron-Works, Glasgow; 10) D. Stewart et C-o, Glasgow; 11) R. Leidlow et Son, Glasgow; 12) Plenfield et C-o Lim (Kennedy) Kilmarnock.

Tenże komitet wystąpił z wnioskiem do władzy wyższej o upoważnienie do nabycia sposobem gospodarczym od Majera Szaca 7 i pół sążni kub. tlustej gliny, potrzebnej do budowy gmachu pod pomieszczenie kotłów parowych i składu węgla kamiennego na stacji pomp przy ulicy Czerniakowskiej po rs. 16 kop. 75 za sążen sześcienny.

= Nowe wagony.

Zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej za pośrednictwem jednej z tutejszych firm handlowych zamówił w Rydze, w fabryce „rusko-baltyckiej”, 450 węglarek, tudzież jeden wagon sypialny za sumę rs. 14,000.

Cały tabor nowych węglarek ma być dostawiony do Warszawy do d. 1-go września.

Wagony pasażerskie, zamówione w tej samej fabryce przed kilku miesiącami w ilości 68 sztuk, zaczęto dostawiać do Warszawy po kilka wagonów tygodniowo.

Dotąd przysłano ich 15, które mają być oświetlane gazem podług systemu Pincza.

= Kronika myśliwska.

Donoszą nam o dwóch polowaniach w gub. kieleckiej i radomskiej.

W d. 8-ym b. m. polowano w Niedźwiedziu u hr. Antoniego K. Wodzickiego.

W pięć strzelb padło 76 zajęcy.

W Prasce u hr. Augusta Stanisława Potockiego odbyło się polowanie w d. 10 i 11-ym b. m.

Brali udział: prezes B. Skórzewski, Roman hr. Morstin, Wład. hr. Potocki, Tadeusz Ostrowski, Józef Trzebiński, Chmielnicki itd.

Pomimo złej pogody (deszczu z śniegiem) padło: 275 zajęcy, 5 rogaczy, 1 lis i sowa.

Królem polowania był Wład. hr. Potocki, który zabił 45 zajęcy i 2 rogacze.

Sa to już ostatnie polowania w b. sezonie, który się kończy razem z karnawalem.

= Znaczna kradzież.

Zamieszkała pod № 8-ym przy ul. Topiel p. Marja Chądzyńska wyszła wczoraj z domu około godz. 5-ej po południu.

Kiedy w godzinę później wróciła, zastała drzwi wyłamane, a w mieszkaniu ogromny nieład, świadczący o gospodarce złodziei.

Splądrowali oni wszystkie szafy, kufty i komody.

Wartość zabranej garderoby i klejnotów przedstawia sumę około 2,000 rs.

Stróż miejscowy nikogo podejrzanego nie zauważył.

= Mniemany złodziej.

W tych dniach w kilku zakładach publicznych, a głównie cukierniach, zostały spełnione kradzieże różnych przedmiotów.

Okazało się, iż sprawcą tych kradzieży jest niejaki Z., człowiek lepszego towarzystwa, z zawodu technik.

Z dalszego badania przekonano się, iż Z., dotknięty chorobą umysłową, był już zakwalifikowany przez dra Rothego do umieszczenia w szpitalu.

Wobec tego Z. z aresztu policyjnego zostanie przewieziony do Tworów.

= Odszukana.

Donosiliśmy przed kilku tygodniami o zagadkowym zniknięciu Ludwika Michałowskiej, żony oficjalisty kolejowego.

Wszelkie poszukiwania, jakie na razie przedsięwzięto, nie doprowadziły do żadnego rezultatu.

Dopiero onegdaj otrzymano wiadomość, iż Michałowska, objawiająca anormalny stan umysłu, została przytrzymana w Brześciu.

Przyczyna ucieczki nie jest wiadoma, jak również, co się działo z oblakana, nie posiadającą w chwili zniknięcia ani grosza.

= Przy pracy.

Malarz Leonard Mikulski, zajęty wykończaniem balkonu w domu pod № 48-ym przy ul. Krochmalnej, przez własną nieostrożność spadł z ruchomego rusztowania.

Mikulski uległ złamaniu ręki i poniósł ciężkie obrażenia boku.

Poszwankowanego odwieziono do mieszkania pod № 20-ym przy ul. Załopowej.

Dwaj taragarze: Hil Bruman i Abraham Leber, niosąc ciężką pacę, upadli.

Pierwszy z nich złamał nogę, Leber zaś zranił się dotkliwie w głowę.

= Nagły zgon.

W dniu wczorajszym do sieni domu pod № 3-im przy ul. Gnojeńskiej przyszedł jakiś izraelita i nagle zmarł.

Przy donosie znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Jankla Abramowicza, zamieszkałego pod № 4-ym przy ul. Smoczej.

= Wybuch gazu.

Przy zapalaniu gazu w kanale ustępu publicznego na placu Teatralnym, nastąpił wybuch.

Eksplodowała była słaba, lecz przy wybuchu płomień oparzył twarz i opalił włosy robotnikowi Zenonowi Dulniczowi.

Poszwankowanego, po udzieleniu doraźnej pomocy lekarskiej, odesłano do mieszkania w Mokotowie.

+ Donoszą nam z Petersburga, iż kolej zakaspicka, która dotąd pozostawała pod zarządem ministerjum wojny, przejdzie od roku przyszłego, na równi z innymi kolejami skarbowymi, pod zarząd ministra komunikacji. Komisja, która wysłana została do Krasnowodsk dla zbadań, o ile miejscowe warunki przemawiają za rozszerzeniem tamtejszej przystani morskiej, oraz za wprowadzeniem w Krasnowodsku udogodnień dla znacznego ruchu tranzytowego, wróciła do Petersburga dla przedstawienia ministrowi żądanych wyjaśnień. Badania komisji nie stwierdziły, jak zapewniają, bezwarunkowej konieczności nadania Krasnowodskowi znaczenia większego portu handlowego, niektóre względy przemawiają bowiem równocześnie za rozszerzeniem przystani w Uzun-Ada. Kwestja zastąpienia istniejącego drewnianego mostu kolejowego na rzece Amu-Darja mostem żelaznym zdecydowana została przez komisję przeczącą z uwagi, iż most żelazny wymagałby asygnowania co najmniej 7 milj. rs.

+ Sfery, pozostające w stosunkach handlowych z krajem zakaspijskim, obiegła wiadomość, iż znany producent cukru Kenig otwiera wkrótce w Bucharze dom handlowy, który pośredniczyć będzie w zakupach bawełny, wełny i innych produktów kraju zakaspijskiego, tudzież załatwiać wszelkie interesy, wchodzące w zakres działalności domów bankierskich.

+ Kuchnia tania.

W Tomaszowie rawskim odbyło się w tych dniach zwołane przez Towarzystwo dobroczynności posiedzenie, w sprawie założenia kuchni taniej.

W obradach wzięło udział osób 30.

Projekt przyjęto bardzo sympatycznie, zaraz też na rzecz kuchni zebrano 300 ofiar.

Kuchnia ma wydawać za opłatą 3 kop. funt chleba i kwartę zupy z kawałkiem mięsa, urządzona zaś będzie tak, by mogła wydawać 200 porcyj dziennie.

Dyżury w kuchni pełnić mają codziennie panie zaorose.

+ Echa wileńskie.

Korespondent z Wilna pisze:
„W d. 29-ym stycznia r. b., niejaki Józef Pallalon, arządnik z banku handlowego wileńskiego, do spół-

ki z kolegą swoim Łunczewskim, zabrawszy z banku 4,000 rubli w papierach procentowych banku ziemskiego wileńskiego oraz 5,960 rs. gotówką, ulotnili się.

Rozpoczęto energiczne poszukiwania i jednego winowajcę, Łunczewskiego, ujęto w wagonie drugiej klasy w chwili, gdy się zabierał do odjazdu.

Znaleziono przy nim gotówką 1,724 rs. 23 kop.

Tłumaczył się, że pieniądze te otrzymał od Pallalona, z którym spotkać się mieli w Królewcu, zkąd zamierzali jechać razem do Ameryki.

Pallalona dotąd nie ujęto.

W Wilnie karnawał wre; zabaw prywatnych bez liku, a w bieżącym tygodniu odbyć się mają dwa duże bale składkowe w sali klubu szlacheckiego.

Koncertów też mamy pod dostatkiem.

Grał tu Barcewicz przy współudziale barytona Grabczewskiego i pianistki Hochendlingerowej.

Sala była pełna.

D. 2-go lutego przyjechał ma Sembrich-Kochańska.

+ Echa nieszawskie.

Korespondent nasz z Nieszawy pisze pod d. 12-ym lutego:

„Po ciężkich mrozach, trwających od grudnia r. z., nastąpiła od dni kilku odwilż przy temperaturze + 3 R. powitana z radością przez uboższych wyrobników, których ilość w zimie powiększa się znacznie, gdyż w tym czasie niknie zarobek przy połowie ryb, żegludze, wyładowywaniu z berlinek towarów na komorze i ładowaniu.

Ustalona komunikacja prawego brzegu Wisły z lewym dała możliwość zaopatrzenia się w drzewo rozmaitego rodzaju, którego dziennie wywożono do 80 s. kub.

Ruch wywozowy wieprzy do Prus wzmaga się; handlarze skupujący trzodę z całej okolicy, a nawet i powiatu lipnowskiego, transportują wieprze do tu-tejszej stacji kolejowej, zkąd w niespełna dwa miesiące wysłano 1,153 sztuk wieprzy karmnych w cenie od 35 do 50 rs. za sztukę.

W zeszłym tygodniu w salach miejscowego hotelu odbył się bal publiczny, jedyny w bieżącym karnawale.

Bawiono się ochoczo do rana.

W dniu wczorajszym, pociąg kurjerski, dążący do Warszawy, został wstrzymany przez służbę drogową między st. Aleksandrów i Nieszawa na wiorście 143-ej skutkiem pęknięcia szyny, po której założeniu po 15 minutach pociąg wyruszył.

Ceny produktów na miejscowym targu są następujące: korzec pszenicy 5 rs. 30 kop., żyto 4 rs., kartofli 1 rs. 20 kop., funt masła 25 kop., mendel jaj 40 kop., funt mięsa wołowego 10 kop., wieprzowego 12 kop., saż. kub. drzewa sosnowego 8 rs., korzec węgla 1 rs. 5 kop.

+ Echa plockie.

Korespondent nasz z Płocka, pisze pod d. 10-ym lutego.

„W dalszym ciągu zabaw karnawałowych należy zaznaczyć bal na rbożych mieszkańców powiatu plockiego.

Biletów, pomimo dość wysokiej opłaty, 5 rs. za bilet familijny, a 3 rs. za pojedynczy, sprzedano bardzo wiele.

Przy dźwiękach dwóch orkiestr, wojskowej pułku dragonów i smyczkowej, sprowadzonej z Raciąża, pozostającej obecnie pod kierunkiem p. Pilcha, przeszło 50 par, tańczyło do białego dnia.

Tańce prowadził p. O. Łapiński.

Obowiązki gospodarzy i gospodyń pełniło dwanaście pań z Płocka i okolicy i tyluż panów.

W ubiegłą niedzielę, 5-go b. m., mieliśmy sposobność słyszenia z fonografu Edissona, śpiew Patti i innych „słowików” współczesnych.

Kto słyszał Patti, ten może zrobić porównanie; ktoż jednak płoczanom zaręczy, że to rzeczywiście był głos „słowika”?

Przez tydzień, za opłatą 10 kop. wejścia, oglądaliśmy olbrzyma Pysiaka, mającego wysokości przeszło 3 arszyny, rodem z gubernji radomskiej; rodzice i rodzeństwo, według słów Pysiaka, nie przechodzą miary średniej wysokości.

P. służył w wojsku; waży 400 funtów.

Cholera, według urzędowych danych, grasowała w plockiej gubernji od 5-go września 1892-go r. do dnia 20-go stycznia r. b., w miejscowościach: Wyszogrodzie, Mławie, osadzie Ratowo, w wioskach: Nosarzewo i Trzcianka powiatu mławskiego, oraz Zaborowie powiatu płońskiego.

W Wyszogrodzie przez czas trwania epidemji zachorowało: chrześcijan 7, żydów 26, razem 33; zmarło chrześcijan 5, żydów 12 razem 17; w Mławie zachorowało: chrześcijan 26, żydów 57, razem 83, umarło chrześcijan 18, żydów 31, razem 49; w Nosarzewie zachorowało chrześcijan 9, zmarło 4; w pozostałym miejscowościach zmarło po 1-ym chorym.

Wególe przez ciąg 108 dni trwania epidemji za-

chorowało chrześcijan 52, żydów 83, razem 135; zmarło zaś: chrześcijan 34, żydów 43, razem 77.

Teatr, dotąd pusty, ożywi się niebawem, zjeżdża tu bowiem z Lublina p. Czystogórski i ma pozosta-

wać aż do sezonu ogródkowego w Warszawie.

Płock obecnie spragniony jest teatru, jednakże

watpić trzeba, aby pan C. mógł utrzymać się u nas

przez tak długi czas z tak licznym towarzystwem.

Nowowybrany komitet Towarzystwa wioślarskiego, po zrzeczeniu się przez p. Piechowskiego mandatu i po objęciu urzędu z kolei głosów przez p. Rudzińskiego, podzielił pomiędzy sobą czynności w następujący sposób:

Prezesem Towarzystwa pozostaje p. Jan Ligowski, wiceprezesem p. Witosław Grzebski, kasjerem p. Feliks Grzebski, naczelnikiem przystani p. Józef Lisowski, gospodarzem lokalu p. Antoni Broniewski, sekretarzem p. Aleksander Rudziński.

Jutro w Towarzystwie wioślarskim, ostatni w karnawale wieczór dla członków i ich rodzin; podobno na zabawę wybiera się wiele osób.

Do tańca grać będzie orkiestra z Raciąża.

Mira Heller—w „Afrykance”.

Przy słuchaniu partycji „Afrykanki”, owego maju-kochańskiego dziecica muzy Meyerbeera, poimimowoli uchylamy czoła przed tą olbrzymią ilością pracy, jaką genialny autor włożył w swój utwór. Można w wielu razach nie zgodzić się na tę lub ową formę ilustracji muzycznej, zwłaszcza pod względem psychicznego jej wyrazu—nie zapominajmy przytem, dzieło to ma już za sobą nieledwie pół wieku—lecz wszystko to, co jest w tem dziele wypowiedzianem, nosi cechę wykończenia mistrzowskiego, zdumiewającego bogactwem umiejętności i doświadczenia. Można z pracy Meyerbeera opuszczać całe epizody bez narażenia całości na jakikolwiek szwank, lecz ani jednej nuty zmienić w niej niepodobna.

Przy słuchaniu dzieł Meyerbeera nasuwa się jeszcze jedna uwaga godna zaznaczenia. Mianowicie nie należy zapominać, że dzieła jego stanowią uwieńczenie tej formy artystycznej, na którą wieki całe składały się, wytwarzając operę i najświetniejszy jej wyraz „wielką operę”, której dziedzinie Meyerbeer wyznaczył szeregiem prac pierwszorzędną.

Otóż najglówniejszym czynnikiem muzycznym w tych dziełach, pomimo całego bogactwa instrumentalnego i niezwyklego przepychu zewnętrznego, jest niewątpliwie czynnik wokalny, w rzeczywistym jego znaczeniu. Tu nie można „deklować” jedynie, lecz śpiewać, śpiewać całą pełnią najwspanialszego organu muzycznego!

W tem też cała trudność i to trudność tem większa, że dążenia czasów ostatnich w zakresie muzyki dramatycznej jakby zdawały się pracować nad zupełnym wyrugowaniem tego zasadniczego pierwiastku wokального.

Wczorajsze przedstawienie „Afrykanki” wobec spełnionej po brzegi widowni teatralnej nazwałoby można tryumfem sztuki wokalne, tyle w niej było bogactwa i kontrastów—odnosi się zaś to zdanie do bohaterkiej pary naczelniej.

Z jednej strony mieli przed sobą słuchacze urok młodości, popartej bogactwem głosu w całym rozkwicie, urok młodości, jeszcze nieokiełznanej, lecz porywającej zapalem, siłą, przekonaniem; z drugiej zaś ogromną moc doświadczenia, baczącego nieledwie ze strachem na każdą odrobinę swego zadania, traktowanego, przyznać należy, z umiejętnością niezwykłą.

Po której stronie zwycięstwo?

Rzecz naturalna, że pod tym względem nie mogło być ani na chwilę wątpliwości. Dla tej masy, która w artyzmie szuka przedewszystkiem wrażenia, bohaterka wieczoru mogła być tylko przedstawicielką roli tytułowej, panna Mira Hellerówna. Od pierwszego ukazania się na scenie Seliki zapanowało to dziecięce egzotyczne strefy potęgą młodzięcego temperamentu i uzdolnienia. Pod wpływem tego wrażenia szlachetnego, niezwyklego, nie będę tu zwracał uwagi na te drobnostki ujemne, które może z łatwością usunąć doświadczenie. Jakże bowiem gniewać się za to, że artystka dzieli się swem bogactwem z prawdziwie młodzięcą szczodroblewością.

Wczorajszy Vasco di Gama, p. Nouvelli obecnie zdumiewa umiejętnością, oglednością i jak wczoraj, nawet wytrzymałością, lecz cóż to wszystko znaczy wobec braku tego rzeczywistego zapalu, który udziela się całej sali. Do oceny tego artysty potrzeba przedewszystkiem refleksji, po którą jednak tłum słuchaczów do teatru nie przychodzi, przynajmniej w zakresie opery. P. Mira Hellerówna panuje nad całą rolą w zupełności, akt jednak czwarty i zakończenie opery były epizodami prawdziwie artystycznymi pod każdym względem. Pocóż tu opisy? Idźcie i posłuchajcie

Wybornym Neluskiem był p. Chodakowski. Panna Skulska, którą z przyjemnością widzieliśmy (w sobotę) w roli Neddy w „Pajacach”, jako Inez, wykazuje coraz wyraźniejszą, rzeczywistą użyteczność dla opery naszej. Nie można zapomnieć i o p. Sillichu w roli Don Pedra, traktowanej z artyzmem prawdziwym.

Całość pod batutą p. Trombiniego, godną jest najpoważniejszego uznania. Wystawa staranna i w szczegółach opracowana. „Afrykanki” obecnie wysłuchać można niejednokrotnie.

Stanisław Ciechomski.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 17—20-go lutego kursować będą dla osób, jadących na kontrakty kijowskie, dodatkowe pociągi pociągów z Brześcia do Kijowa, a d. 18 i 19-go t. m. z Kijowa do Brześcia; także pociągi wysłane będą w końcu kontraktów: d. 4, 5, 6, 7 i 8-go marca z Kijowa do Brześcia, a d. 5, 6 i 7-go t. m. z Brześcia do Kijowa. W pociągach tych będą wagony wszystkich trzech klas. Pociągi powyższe łączą się w Brześciu z pociągami pocztowymi kolei terespolskiej i z pociągami pocztowymi kolei południowo-zachodnich oddziału Brześć-Grajewo.

Sprawy rolne.

Sekcja przemysłu rolnego rozpoczęła wczoraj porządek miesięcznych swych obrad od kwestji buraczanej, mianowicie potrzeby uregulowania stosunku pomiędzy właścicielami fabryk cukrowych a plantatorami.

O sprawie powyższej mówiliśmy już nieco przy sprawozdaniu z obrad cukrowniczych — sama więc treść kwestji znana jest czytelnikom. Obecnie dodać należy, że sekcja rolna, w celu uzupełnienia składu delegacji mieszanej, która omówieniem sprawiedliwych wymagań stron obu ma się zająć, ze swej strony zaprosiła pp.: Wład. Janickiego, Janusza Sliwińskiego, Feliksa Zakrzewskiego, Ignacego Rudowskiego i Józefa Komockiego.

Przy załatwieniu kwestji przedmiotem uwag były: granice pełnomocnictw, w jakich mandatariusze mają rzecz traktować i równomierność reprezentacji w stosunku do rejonu przez plantacje buraczane objętego. Zauważono wszakże słusznie, iż co do pierwszej sama delegacja najlepiej rozstrzygnąć potrafi, co może być przedmiotem właściwego określenia stosunku stron interesowanych; co do drugiej musiano mieć na względzie, iż stosownie do liczby osób, wybranych przez sekcję cukrowniczą i sekcję rolną, taką tylko liczbę delegatów ze swej strony przedstawić może. Uwzględniono też przeważnie gostyńskie, sochaczewskie i płockie, jako okolice najwięcej w przemyśle cukrowniczym reprezentowane.

Referat, odczytany z kolei przez p. Dobrskiego, a traktujący: o doświadczeniach gospodarczych w majątku Chmielniku (gub. i powiat lubelski), żywo zajął słuchaczy. Prelegent posiada wielką łatwość tłumaczenia się jasno a obrazowo, a ztąd też i rzecz jego, jakkolwiek nie przekraczająca po za granice wykładu specjalnego, nie była dla nikogo nużąca. Uwagi jego dotyczyły uprawy zbóż i roślin, najpowszechniejsze zastosowanie w rolnictwie mających, prelegent mówił zatem o różnych rodzajach: pszenicy, łubinie, konicynie, saradelli i t. d., dzieląc się ze słuchaczami rezultatami, jakie z własnych obserwacji i doświadczenia otrzymał.

Z wniosków, do jakich w tej mierze mówca doszedł, zaznaczyć potrzeba naprzód: ogólny, iż wzajemna wymiana zdań i dzielenie się owocami własnych spostrzeżeń z ogółem rolników jest rzeczą nader cenną i pożyteczną; następnie: iż w uprawie zbóż nie istnieje jedna niezmienna zasada powszechnie obowiązująca, któraby jednakowe zastosowanie wszędzie znaleźć mogła; wreszcie, iż posilkiwanie się ziarnem zagranicznym, bez poprzedniego zaaklimatyzowania go na glebie miejscowej, przeważnie prowadzi do rezultatów ujemnych, gdy z drugiej strony ziarno takie po przyswojeniu go może być dla produkcji krajowej bardzo użytecznym, jak to okazuje się na pszenicy zwanej Wiktorją, która na równi z pszenicami: puławką i płocką zdobyła sobie w kulturze krajowej najlepsze wyróżnienie.

W dokładnem wyjaśnieniu różnych subtelności samego zagadnienia dopomagali dzielnie mówcy pp.: Szwajcer, Choniewski, Sempołowski, Meylet i inni, dorzucając ze swojej strony wiązankę osobistych poglądów i spostrzeżeń, w różnych glebach kraju czynionych.

Na bliższą uwagę zasługuje referat p. Nieniewskiego, poświęcony sprawie kształcenia praktykantów gospodarczych.

Sprawa jest ważna z dwóch względów: naprzód brak uzdolnionych tego rodzaju oficjalistów jest ogólnym i przynosi gospodarstwu szkodę prawdziwą; powtóre fachowe wykształcenie, dane tej tak licznej kategorii pracowników, rozszerzyłoby dotychczasowe

wy zakres ich zarobkowania, bo każdy z ziemian nie zaważałby się dać lepszemu uposażeniu człowiekowi, którego praca byłaby dlań użyteczniejszą.

P. N., jako środek prowadzący do tego celu, widzi fermę gospodarczą, których zakładaniem winni się zająć sami ziemianie. W rozwinięciu swojej myśli zajmuje się też szczegółowem omówieniem: jaka ma być kwalifikacja umysłowa kandydata, czem się powinna w praktyce swojej zaznaczać, jak kolejno przechodzić wszystkie działy gospodarstwa czysto rolnego i przemysłowo-rolnego, jakie odbywać ekskursje, pod czym zostawać kierunkiem, jaki musi być urządzenie fermy i t. d.

Słowem, postawiona przezeń kwestja stoi wciąż na gruncie teoretycznym, akademickim, a nie wchodzi ani na chwilę na grunt praktyczny jej zastosowania, czego przeważnie od mówcy oczekiwać należało.

Na ujemne te strony referatu obecni uczynili nacisk przeważny. Nie ulega wątpliwości, że ogół zamożniejszych ziemian poparłby i poprze myśl samą chętnie, potrzeba wszakże, ażeby myśl ta miała kontury wyraźne, ażeby nie błądziła w przestrzeni oderwana i nieuchwytna, ale iżby zarysowała się w projekcie ściśle określonym, w szczegółach w przybliżeniu wytkniętych. Mało kogo stać na założenie własnymi siłami fermy gospodarczej — siły zbiorowe przeprowadzić wszakże projekt podobny mogłabym, nawet bez wielkiego wysiłku. Wreszcie jedna lub dwie fermy nie wystarczą, potrzeba ich tyle, ile jest okolic kraju, różniących się między sobą innymi warunkami kultury i gleby, a to samo wymaga już, ażeby poruszona przez p. Nieniewskiego myśl oprzeć się mogła na podstawach stałych, dokładnie wskazanych. Słowem, potrzeba tu inicjatywy, zarówno uwzględniającej cel, jak i środki, prowadzące do urzeczywistnienia projektu.

Sprawa zapowiedzianej reformy bankowej znalazła i w łonie sekcji rolnej, choć nieco późno, odzwierciedlenie właściwe.

Prezjdum sekcji wniosło wczoraj, ażeby, wzorem innych sekcji, sekcyja rolna wybrała delegację, która wykazaniem potrzebnych dla rolnictwa zmian w nowym ustroju tej tak ważnej instytucji zająłaby się mogła.

Do składu delegacji jednomyślnie zaproszono pp.: Przanowskiego, Jeziorańskiego i Juliana Wieniawskiego.

We wskazówkach, jakie tej zresztą wysoce kompetentnej delegacji dano, zaznaczono tylko, iż memoriał ma być, o ile można, zwięzłym i podnieść najważniejsze punkty, dla przemysłu rolnego znaczenie mające.

Ig. Ch.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa piszą do nas: „Sławetna komisja teatralna po kilkumiesięcznych obradach opracowała nareszcie projekt umowy z przyszłym dzierżawcą i przedstawiła ją radzie miejskiej do zatwierdzenia. Projekt to wprost śmieszny i śmiech też w mieście wywołał. Wedle tego elaboratu, istotnym dyrektorem teatru będzie komisja, złożona z członków rady miejskiej. Bez jej pozwolenia dzierżawcy nie wolno wystawiać żadnej sztuki, nie wolno artysty angażować, ani też udzielać mu dymisji. Projekt repertuaru na cały miesiąc z góry winien przedstawiać na dwa tygodnie przed d. 1-ym tego miesiąca, nie wolno mu zaś potem zmieniać repertuaru bez pozwolenia komisji. Ciekawa więc rzecz, co przyszły dyrektor zrobi, gdy na godzinę przed przedstawieniem zachoruje kto z artystów? Zabawnem jest także, że komisja zastrzeżenie sobie aż dwie loże procenacyjne i 9 krzeseł, zapewne dlatego, aby rodziny jej członków, krewni i przyjaciele za uczęszczanie do teatru płacić nie potrzebowali. Któż więc będzie płacił, skoro do komisji należeć będą ludzie zamożniejsi. Oto utrudnienia, jak widzicie, ogromne, a w zamian za nie dzierżawca otrzymuje tylko gmach, bez dekoracji i garderoby, które kupować musi. Dzierżawca ma złożyć 6000 złr. kaucji, płacić czynsz dzierżawny w wysokości 1200 złr., na straż ogniową i dozór nad gmachem 300 złr., a prócz tego zakupować corocznie za 1200 złr. dekoracji i mebli, które stają się własnością gminy. Tych 4200 i 1200 złr. obecny dyrektor nie płaci, ale za to otrzymuje od rządu subwencję w wysokości 2000 złr. i ma procent od wszystkich koncertów i widowisk, w Krakowie dawanych. Ani tej subwencji, ani tego procentu nowy dyrektor mieć nie będzie, pozbawiono go nawet prawa oddawania sali teatralnej na inne widowiska i koncerty. Takie warunki wywołały tu śmiech z jednej, ale i obawę z drugiej strony, zachodzi bowiem wątpliwość, czy dobry kandydat przyjmie dzierżawę teatru, która wobec takich warunków na stratę tylko narazić go może. Za takie ryzyko dzierżawca będzie niewolnikiem komisji, tudzież faworytów i faworytek jej członków.”

× Śmieszna uchwała. W sejmie węgierskim na zakończenie wtorkowego, tydzień temu, posiedzenia zabawną wielce powzięto uchwałę. Jeden z posłów opozycyjnych, którego wezwano do głosu po godz. 1½, zażądał od prze-

wodniczącego, aby mu zezwolono, ze względu na spóźnioną porę, mówę odłożyć do jutra. Żądaniu temu sprzeciwiła się prawica, lewica zaś poparła je gorąco, tak, iż prezydent izby, rad nierad, zmuszony był zarządzić formalne głosowanie. Wówczas to opozycja, powołując się na paragraf 176-ty regulaminu izby, podała na piśmie wniosek, domagający się odroczenia głosowania do dnia następnego. Tym sposobem opozycja ze śmieszną wystąpiła propozycją, aby głosowano *nazajutrz*, o ile mówca dany ma dziś przemawiać. Daremnie opierał się wnioskowi minister sprawiedliwości, a nawet jeden z posłów opozycyjnych, Juliusz Horwath, dowodząc, iż poddaniem go pod rozprawy sejm ośmieszysz się w oczach świata całego; nie nie pomogło, lewica uparła się przy swoim i posłowie opuszczali izbę, powziawszy uchwałę głosowania *nazajutrz* nad tem, czy mówca ma dziś przemawiać, czy nie.

× Za panią matką. Jednemu z pisu naszych codziennych Niemcy wydarzył się *casus*. Powtarzając pacierz za *Berlińskim kurjerem giełdowym* (a może za inną matką), obdarzył czytelników swoich wielce zresztą obojętną światu wiadomością, jakoby Dickens pozostawił dwóch synów: Alfreda Tennysona i Edwarda Bulwera Lyttona, z których pierwszy zajmować ma stanowisko sędziego w Melbourne, drugi zaś, zamieszkały w Nowej Walji, jest podobno członkiem parlamentu. No, a przecie wiadomo wszystkim, jako Alfred Tennyson wybitnym był poetą Albjonu, zaś Edward Bulwer Lytton, który także rymów próbował z powodzeniem, wybitnym dyplomata angielskim, ongi wicekrólem Indji, a zmarł niedawno na stanowisku ambasadora angielskiego w Paryżu. No i gdzie tu szukać Dickensa i synów jego?...

× Markiz Busseto. Tak od d. 7-go b. m. zowie się Verdi. Głośny kompozytor pomiędzy telegramami gratulacyjnymi, jakimi obsypano go po przedstawieniu „Falstaffa”, znalazł zawiadomienie urzędowe, iż król Humbert w uznaniu zasług jego obdarzył go tytułem markiza Busseto.

× Ten nie żartuje. Dzienniki amerykańskie donoszą, iż Jerzy Becker, przedstawiciel obozu demokratycznego w zgromadzeniu prawodawczem stanu Minnesota, wystąpił z wnioskiem, domagającym się 30-dniowego więzienia na fabrykantów krenolin. Niezadowolniający się półśrodkami prawodawca proponował nadto zaostrezenie więzienia karą pieniężną.

× Kolonja Klara w Argentynie. Redakcja *Hatzefer* zamieściła list kilku kolonistów z osady Klara w Argentynie, w którym zawiadamiają, że otworzyli w tejże kolonii czytelnię. Proszą więc o przysyłanie im wspomnianego pisma hebrajskiego bezpłatnie. Dołączyli też 12 dolarów na dzieła pp. Stonimskiego i Sokołowa. Redakcja, czyniąc zadość tej prośbie, nadmienia, iż koloniści są już dość zagospodarowani, skoro czują brak pokarmu duchowego.

BAŃKI MYDLANE.

Roztargniony, bo roztargniony.
Iks, zajęty dziś ogromnie, pracuje wieczorem w swoim gabinecie.

Do pokoju wchodzi dwoje dzieciaków: to Józio, siedmioletni synek, i Mania, pięcioletnia córeczka Iksa.

Małżeństwa, trzymając się za ręce, stają cichutko tuż przy biurku ojca.

Iks pisze, pisze, wreszcie pomiędzy jednym a drugim pociągnięciem pióra pyta:

— A co powiecie, dzieci?
— Przyszliśmy powiedzieć tatusiowi dobranoc.
— Nie mam czasu, nie mam czasu — baka Iks zatopiony w pisanu — odłóżcie to do jutra... *

Osobliwe zdrobnienie.
Rzecz dzieje się na lekcji języka francuskiego.

— Panno Gapska, proszę mi powiedzieć po francusku słowo zdrobniałe.

— Zdrobniałe?
— No tak. Krzesło, krzeselko; człowiek, człowieczek... *

— *Homme, omelette*, proszę pani — rzecze panna Gapska po długim namysle. *

Rozczarowanie.

Raz prosił mnie przyjaciel.

By z nim obiadek zjeść.

Ożenił się on temu

Tygodni pięć, czy sześć.

Poszedłem... Obiad dała

Zoneczka świetny nam.

Z pewnością gorzej jadła

Lukullus nawet sam.

A po obiedzie żonka

Przez godzin blizko dwie

Czytała nam na deser

Ulotne wiersze swe.

Przyjaciel — myślę sobie —

Milutką żonkę ma:

Ohydne pisze wiersze,

Lecz się na kuchni zna...

Dopiero później, później

Doszedłem prawdy tej:

Obiad — był dziełem sługi

A tylko — wiersze jej...

W dniu 11 lutego, w kościele Opieki św. Józefa (pp. Witytek) Jks. Kozłowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Wiktorją, córką niezującego głównego inżyniera kolei żelaznej iwan-grodzko-dąbrowskiej i Rozalji z Witte'ów małżonków Bury a doktorem Felicianem Szmakfer, synem niezującego obywatela ziemskiego gub. płockiej Józefa i Amelji z Lesińskich.

Szczęście Boże młodej i nadobnej parze! 610

W dniu 11 lutego, o godz. 7 wieczorem, w kościele św. Karola Boromeusza na Chłodnej, Jks. Józef Mrozowski pobłogosławił związek małżeński pomiędzy panną Bronisławą Strzelecką, córką niezującego Ksawerego aptekarza z Rawy i niezującej Marii z Retzerów małżonków Strzeleckich z panem Edmundem Górnerem, urzędnikiem dr. żel. w. p.

Szczęście Boże młodej parze.

612

B. Z.

Komitet obywatelski, zawiązany z powodu cholery, ogłasza, że od 5 do 11 stycznia 1893 r. wpłynęło do kasy Komitetu od J.O. J.W. i W.W.:

	Zadeklarowali składki		Zobowiązali się na wypadek choroby do składek		Wnieśli do kasy Komitetu			
	miesięcznie		jednorazowo		miesięcznie		Wnieśli do kasy Komitetu	
	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.	rs.	k.
Odo Bujwid dr. med.	5	—	50	—	—	—	10	—
Henryk Cohnstädt	5	—	30	—	—	—	25	—
Kazimierz Fudakowski	—	—	—	—	5	—	10	—
Franciszka Janasz	—	—	10	—	—	—	10	—
Adolf Olszewicz	—	—	—	—	—	—	25	—
Karol Posepny	—	—	—	—	—	—	25	—
J. Rotblat i O. Endelmann	—	—	—	—	—	—	100	—
Włodarkiewicz i Sieklucki	1	—	5	—	—	—	4	—
Juliusz Herman	5	—	100	—	—	—	30	—
Wł. Nowakowski rz. r. st.	—	—	—	—	—	—	5	—
Jakób Freider	3	—	25	—	—	—	13	—
Ob. Zuckerwaar i syn	5	—	25	—	—	—	30	—
Stanisław Zieleziński	3	—	—	—	—	—	3	—
Leon Konitz dr. med.	3	—	15	—	—	—	13	—
Stanisław Grodzki	—	—	—	—	—	—	10	—
Illarion Chrzanoski r. st.	—	—	—	—	—	—	3	—
Józef Kirsztot adw. przys.	—	—	—	—	—	—	10	—
Seweryn Zaleski	—	—	—	—	—	—	5	—
Edward Czajkowski adw. prz.	—	—	—	—	—	—	10	—
Mikołaj Braumann	—	—	—	—	—	—	10	—
Antoni Pech i s-ka	—	—	3	—	—	—	3	—
Bronisław Reichmann	1	—	5	—	—	—	4	—
Władysław Siewruk	1	—	5	—	—	—	6	—
Karolina Raegber	—	—	—	—	—	—	10	—
Ksawery Watraszewski dr. m.	—	—	—	—	—	—	3	—
Władysław Muttermilch	—	—	100	—	—	—	—	—
Tow. akc. Karola Scheiblera	—	—	100	—	—	—	—	—
Jan Mazurkiewicz adw. prz.	—	—	—	—	5	—	10	—
D. Weisblat	—	—	25	—	—	—	—	—
Stan. Aleks. Kozłowski adw.	—	—	10	—	—	—	5	—
Władysław Stepiński dr. m.	—	—	10	—	—	—	—	—
Krzyszjan Goedecker	—	—	—	—	—	—	25	—
Józef Mrozowski	10	—	—	—	—	—	60	—
S. Goldflam dr. med.	—	—	25	—	—	—	—	—
Karol Gebicki	—	—	3	—	—	—	—	—
Henryk Hubert	—	—	10	—	—	—	5	—
Józefa Radoszewska	—	—	—	—	—	—	25	—
Ludwik Norblin	—	—	—	—	—	—	50	—
G. Sierżputowski generał	—	—	5	—	—	—	—	—
Adolf Finkelhaus adw. prz.	2	—	3	—	—	—	5	—
Maurycy Fajans	—	—	10	—	—	—	25	—
Hipolit Majewski	10	—	—	—	—	—	10	—
Maurycy Seydel i s-ka	—	—	5	—	—	—	10	—
J. G. Bloch prezes kolei	—	—	—	—	—	—	300	—
Adam Mokiejewski	—	—	—	—	—	—	50	—
Józef Stanisławski	—	—	5	—	—	—	—	—
Wincenty Karpiński	—	—	10	—	—	—	10	—
Józef Łukomski adw. przys.	—	—	3	—	—	—	—	—
Stanisław Karpiński „Czytel- nia dla wszystkich”, Wło- dzimierska 19	—	—	—	—	—	—	5	—
Emil Trepte	—	—	—	—	5	—	—	—
Mikołaj Żyżyn	—	—	50	—	—	—	20	—
D. Fleischer	—	—	10	—	—	—	—	—
T. Groszkowski i Godycki	—	—	—	—	1	—	2	—
Józef Dziekoński budown.	1	—	10	—	—	—	—	—
Dr. Ignacy Baranowski	—	—	—	—	—	—	10	—
Władysław Rittendorf bud.	2	—	—	—	—	—	8	—
Ks. Zygmunt Chelmicki	—	—	—	—	—	—	3	—
K. Handiter	—	—	—	—	—	—	5	—
Solowejczyk i Morgenstern	—	—	40	—	—	—	—	—
Aleksander Scheller	—	—	—	—	10	—	25	—
August Hoch	5	—	25	—	—	—	30	—
Stanisław Belza adw. przys.	—	—	25	—	—	—	5	—
Fr. Czajkowski i Synowie	—	—	—	—	—	—	5	—
Maksymilian Poznański adw.	—	—	—	—	—	—	10	—
Adolf Peplowski adw. przys.	—	—	—	—	—	—	1	—
Julian Fraget	—	—	—	—	—	—	25	—
Ferdynand Hoessick	—	—	—	—	—	—	10	—
Jan baron Lesser 100 bonów obiadowych	—	—	—	—	—	—	4	50

Razem . . . rs. 1,140 k. 50

Dla najbiedniejszych

Kazio B. rs. 1.
Na przytułek dla zwierzających opiekę ludzką.

Od znacznych i litościwych osób z Krakowskiego-Przedmieścia № 40, rs. 1.

— Zaofiarowane rozmaite dary przez osoby dobroczynne, z powodu świąt Bożego Narodzenia; warszawski szpital dla dzieci niniejszym składa serdeczne podziękowanie, a mianowicie: a) redakcji *Więściom Rodzinnym* i tym, którzy za pośrednictwem tegoż pisma, raczyli ofiarować różne przedmioty; b) panu Hornowi za dostarczoną wielką szafę na efekta szpitalne; c) panu Julianowi Fuksowi za bakalie; d) panu Michałowskiemu za trzewiczki; e) panu Esztedtowi za pierniki; f) pp. braciom Wróbel za bakalie; g) pp. St. T. Flattom za cukierki, oraz wszystkim innym osobom, które o biednych chorujących dzieciach w szpitalu, nie zapomnieli; serdeczne „Bóg zapłać”.

NEKROLOGJA.

Kazimiera z Watmannów Czernicka,

wdowa po jenerał-lejtenancie,

po krótkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 13-go lutego 1893 r. Msze święte przy zwłokach w mieszkaniu przy ulicy Nowogrodzkiej № 20 odprawiać się będą w dniach: 15-t. j. we środę i 16 b. m., we czwartek, o godzinie 11-ej przed poł. Wyprowadzenie zwłok do katakumb na cmentarz powązkowski odbędzie się dnia 16-go lutego, to jest we czwartek, zaraz po skończeniu nabożeństwa, o czym pozostała w głębokim smutku córka zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —231

† S. p. Bronisław Romanowski,

artysta malarz,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 13-go lutego 1893 r., przeżywszy lat 30. Pogrzebeni w głębokim smutku rodzice, bracia, siostra i szwagier zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające dnia 15-go lutego, to jest we środę, w kościele Wszystkich Świętych, o godzinie 10-ej zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godz. 3-ej po poł. na cmentarz powązkowski. —618

Stanisław Wróblewski,

doktor medycyny,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 11-go lutego r. b. w mieście Sompolnie, przeżywszy lat 34. Wyprowadzenie zwłok z kościoła parafialnego na cmentarz miejscowy nastąpi dnia 15-go lutego, na które pozostała w smutku żona, dzieci i rodzina zapraszają krewnych, kolegów, przyjaciół i znajomych. —616—

† Wszystkim nam życzliwym podajemy smutną wiadomość o śmierci córki naszej s. p. **HELENI**, która przeżywszy 3 tygodnie, zmarła dnia 9 lutego r. b.

Stefanowie Wiesiołowsky.

† W dniu 15-ym lutego, we środę, o godzinie 11-ej przed poł., przed wielkim ołtarzem, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), odprawioną zostanie msza święta za duszę

ś. p. Emmy ze Szlubowskich RULIKOWSKIEJ,

która zasnęła w Bogu dnia 8-go b. m. w dobrach Kotlice, gubernji lubelskiej, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —600—

† Za spójność duszy

ś. p. Konstantego Kamienieckiego i ś. p. Julji z Datkiewiczów Kamienieckiej,

odprawioną będzie wotywa żałobna, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na Krakowskim-Przedmieściu, dnia 16-go lutego r. b., to jest we czwartek, o godzinie 10-ej zrana, na które to zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —614—

Nowy proces.

Wczoraj rozpoczął się w Paryżu nowy proces korpucyjny, blisko spokrewniony z panamskim i przez naturę swoją i przez swojego głównego bohatera, którym jest ścigany obecnie, jak dzik przez ogary, po całej Europie Arton, założyciel banku z nikczemnym nadużyciem firmy nazwanego „katolickim”.

O tajemniczym tym człowieku podaje nowe, interesujące szczegóły *Gaulois* paryski:

W początkach swojej kariery Arton był bardzo zadłużony; później płacił długi z ostentacją, robiąc sobie z rzetelności reklamę. Powróciwszy ze sławnej swojej wycieczki do Brazylii, obiadował pewnego dnia w restauracji Heldera. Po obiedzie garson przedstawił mu rachunek, wynoszący 17 fr.

— Mylisz się, przyjacielu! Należy się nie 17 fr., ale 4,017.

Garson, myśląc, że ma do czynienia z obłąkanym, zawezwał restauratora.

— Jestem Arton! Zrobiłem przed wojną na 4,000 fr. długu u pana.

Rzucając garsonowi pięć tysięcy franków, rzekł: „Zatrzymaj sobie drobne” i wyszedł. Garson za podanie obiadu dostał bez mała 1000 fr.!

Arton poślubił w Brazylii młodą panienkę, z którą ma troje dzieci. Najstarszy syn służy obecnie w wojsku w Beauvais. Jedną z córek liczy lat 16, druga 18; obie mieszkają razem z matką w Paryżu.

W gospodarce zbankrutowanego towarzystwa eksploatacji dynamitu Arton grał główną rolę. Senatorowi i eksministrowi Barbe, dyrektorowi kompanji (który z funduszy panamskich wziął wiadomych 500,000 fr.), zalecił Artona Naquet. Barbe wysłał Artona do Panamy, aby sprzedał tam znaczny zapas dynamitu. Na przeprowadzeniu tego interesu Arton zarobił 120,000 fr. prowizji. Na okręcie, którym powracał do Paryża, zaznajomił się z Karolem Lessepsem. Po powrocie Barbe przyjął go z otwartymi ramionami i zaangażował stale dla kompanji. Arton zarabiał w niej 200,000 fr. rocznie.

Odtąd zaczyna żyć na wielką stopę, ku czemu od dziecka miał nienasyconą skłonność. Rozpoczęła się szalona gonitwa za wszelakiem użyciem, jakiego Paryż dostarczyć może. Gdy w r. 1888-ym nasunęła się sprawa emisji losów panamskich, Arton odszukał swojego dawnego towarzysza podróży morskiej, Karola Lessepsa, i ofiarował mu swoje usługi. Ten odesłał go do barona Reinacha. Reinach powierzył Artonowi „obrabianie” członków parlamentu i asygnował mu na ten cel 1,300,000 fr. Ale przy tych układach zapomniano o panu Barbe, który nie posiadał się ze złości, że zabrano mu „jego Artona”.

Udał się więc do Reinacha i obsypał go obelgami i pogrozkami. Reinach przestraszył się i dramat rozwiązał się za pomocą owego czeku na 500,000 fr., który gniew Barbe'a nieco uśmierzył.

Godłem operacji Artona było „przekupić lub poniżyć”. Zapraszał on znanych sobie z *coulis* izby deputowanych na obiady bardzo wesole i w bardzo złym towarzystwie spożywane. Podczas obiadu poruszał niby mimochodem kwestję budowy kanału panamskiego, to wielkie dzieło narodowe, któremu nie można dać upaść! Arton proponował uprzedzonemu klientowi jakąś operację, która zawsze udawała się; deputowany chował do kieszeni pieniądze bez skrupułu i—sprawa była skończona. Podczas tych operacji Arton widywał się codziennie z Reinachem. Mówił mu wszystko, oprócz nazwisk tych, z którymi „skończył”. Natomiast Reinach, mający nieograniczone zaufanie do Artona, wyjawiał mu chętnie nazwiska swoich klientów. Jako prowizję otrzymał Arton 500,000 fr., które figurują na jego rachunku w domu bankowym Offroy.

Po załatwieniu w ten sposób interesów kompanji panamskiej, Arton rzucił się w odmet innych; najoryginalniejszym był projekt rekonstrukcji „banku katolickiego”. W tym celu udał się do Rzymu, konferyował z monsignorem Folchim (na którym świętopiętrze straciło miliony), z baronem Cezarem Lazzaronim (dziś uwięzionym), powrócił z wielkimi sumami i zrobił się głównym akcjonariuszem nowego banku. Wówczas znalazł się u zenitu swojej potęgi.

Mnóstwo obiega anegdot o wyrzucaniu wówczas pieniędzy przez Artona za okno. Podczas pewnej biesiady nocej ubolewał nad tem, że pewna dama z półświatka złała swój wachlarz. Kazał obudzić niezwłocznie dziesięciu właścicieli magazynów z wachlarzami i w godzinę przedstawił pięknej pani dziesięć sztuk do wyboru.

Z innej biesiady zabrał wszystkich uczestników wprost na kolej do Nizy i ugasał ich tam przez dni osiem. Tak przeszedł 2 milj. Pewnego dnia, gdy mu zabrakło pod ręką gotówki, „podjął” sumę z kas towarzystwa transwaalskiego. Odkryto tę „niewłaściwość” i Arton pod groźbą skargi sądowej musiał wyjechać z Francji. Pojechał naprzód do Anglii i przybrał tam nazwisko Beckmana; ztamtąd rozpoczął podróż po całej Europie. Na owe czasy przypada pobyt jego w Bukareszcie, poznanie się z Lilli Mers, zamieszkanie z nią w Budapeszcie, ekscentryczne schadzki w Wiedniu o północy przy rogatkach. Z sum, trwonionych w tych przejażdżkach, wynika, że nie jest zrujnowany.

W d. 23-im stycznia zbiegł pod nazwiskiem Ralbarna z Rumunji do Krakowa, a ztąd do Pragi cze-

skiej i Niemiec. Ostatnie stacje jego pościgu wiadome są z depesz. Od chwili zgonu Reinacha trawiony jest nerwową bojaźnią gwałtownej śmierci. Że z Rumunją Francja nie ma traktatu o wydawaniu przestępców, pouczył Artona—senator Thévenet.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.

Petersburg 14-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Z powodu pogłoski wyszłej z Waszyngtonu, jakoby Francja i Rosja przyrzekły Stanom Zjednoczonym pomoc na wypadek naruszenia przez którekolwiek z państw europejskich zasady Monroe, *Now. wr.* powiada, że żadne podobnego rodzaju przyrzeczenie nie było dane w ostatecznej formie, nie jest jednak rzeczą niemożliwą, aby przy zawarciu umowy o wydawanie przestępców pomiędzy Petersburgiem, Paryżem i Waszyngtonem, nastąpiła wymiana myśli, która w Waszyngtonie wzbudziła przekonanie, że ani rząd rurski, ani francuski nie byłoby w razie podobnego napadu skłonne do wzięcia strony przeciwników Stanów Zjednoczonych.

Petersburg 14-go lutego. (Tel. Aj. półn.)—Z powodu skarg nadeszłych z gubernij chersońskiej i podolskiej na systematyczny opór stawiany przez tamiecznych kolonistów niemieckich rusyfikacji, domaga się *Now. wr.* zastosowania surowych środków przeciwko takiemu, jedności państwa sprzeciwiającemu się, postępowaniu niemieców.

Moskwa 14-go lutego. (Tel. Agencji półn.)—Przedsiębiorca Zaniegina w powiecie klinskim, zatrudniająca 500 robotników, zawiadomiła, że z powodu niedostatku przedży uwolni za dwa tygodnie stu robotników.

POGRZEB TROJANA.

Praga czeska 14-go lutego. (T. pr. K. W.)—Pogrzeb 78-letniego przewodźcy młodoczechów, Trojan, odbył się z niesłychaną okazałością. Przeszło 50,000 ludzi szło za trumną, za którą niesiono podobiznę korony św. Wacława z napisem „11-go marca 1848”. Na ementarzu wygłosił mowę poseł młodoczeski Herold. Powracający tłum śpiewał znane pieśni antyniemieckie, zwłaszcza „Hrom a peklo”, i urządził manifestację przed kasynem niemieckim. Policja rozproszyła tłum.

PROCES DYNAMITOWY.

Paryż 14-go lutego. (Telegr. pryw. K. W.)—W procesie kompanii eksploatacji dynamitu Leguay i Prevost spychają całą winę na Artona, który ich oszukał.

SPRAWA PANAMSKA.

Paryż 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)—Wielki proces o przekupstwa z funduszów panamskich toczyć się będzie przed paryskim sądem przysięgłych pomiędzy d. 1 a 10-ym marca.

Budapeszt 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. W.)—Pester Lloyd donosi, że Arton obiecał żadnych dalszych odkryć w sprawie panamskiej nie robić, dlatego ajenci francuscy ścigają go pozornie, ale pozwalają mu zbiegać co chwila.

ZAMIANOWANIA.

Londyn 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)—Cleveland ma zamianować Waltera Greshama sekretarzem stanu, Johna Carlisle sekretarzem skarbu, a Daniela Lamonta sekretarzem wojny.

BIL GLADSTONE'A.

Londyn 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)—Wczoraj w izbie gmin wśród ogromnego natłoku Gladstone przedstawił izbie bil irlandzki. W uzasadnieniu jego Gladstone dowodził, że bil, przyznający Irlandji autonomję, nie narusza w niczem jedności państwa i jednolitości rządu. Ciężary państwowe będą i nadal równo rozdzielone. Parlament irlandzki w Dublinie nie będzie miał wpływu w zakresie praw korony, religii, swobód publicznych, obrony narodowej, wojny i traktatów. Wicekról będzie stał po nad stronnictwami, reprezentując koronę; będzie mu służyło veto. Parlament irlandzki składać się będzie

z dwóch izb: rady, złożonej z 48-iu członków, tudzież izby posłów, liczącej 103-ch członków. W pewnych wypadkach obie izby będą obradowały razem. W angielskiej izbie gmin będzie zasiadało 80 iu deputowanych z Irlandji, którzy będą głosowali jedynie w sprawach, dotyczących ogólnych interesów państwa, nie zaś przy bilach, mających zastosowanie wyłącznie w Anglii. Mianowany będzie komitet wykonawczy irlandzkiej rady tajnej. Policja podlegać będzie władzom irlandzkim.

CHOLERA.

Altona 14-go lutego. (Telegr. pr. Kur. W.)—W ostatnich dniach znów cztery osoby zachorowały na cholere.

BUNT KABYLÓW.

Madryt 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)—Według doniesień z Tangeru, wybuchło nowe powstanie kabyłów marokańskich. W walce z nimi ranniono syna sultanańskiego.

Wiedeń 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)—Półrządowcy donoszą, że książę Ferdynand Koburski poślubił Marję, córkę księcia Parmy, której ciotka jest żoną arcyksięcia Karola Ludwika.

Wiedeń 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)—Moldawa wylała. Dunaj pędzi krę. Wieś Kahlenberg stoi pod wodą.

Kraków 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)—Wczoraj, w majątku własnym Chłopicach, w powiecie jarosławskim, zmarł po dłuższej chorobie komedjopisarz Władysław hr. Koziembrodzki. (Z powodu pierwszego wystawienia konkursowej sztuki zgasełgo autora „Nauczycielka” w teatrze Wielkim skreśliłmy treściwą sylwetkę biograficzną zmarłego, na którą się obecnie powołujemy, przypominając dziś tylko, że Władysław hr. Koziembrodzki urodził się w r. 1839-ym w Kołodziejówce w pow. tarnopolskim, na Podolu galicyjskim. Zmarły pozostawia dwie córki; przyp. red.) Pogrzeb odbędzie się d. 16-go b. m.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)—W Niemczech Zachodnich donoszą o powodziach.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)—Koelnische Ztg. donosi z Kairu, że znany badacz przyrody dr. Karol Peters został ciężko pokaleczony przez spłoszonego konia.

Londyn 14-go lutego. (Tel. pr. Kur. War.)—Zaręczona w sobotę w Osborne z księciem Yorku, domniemanym następcą tronu angielskiego, księżniczka Wiktorja May Tek, jest tą samą, która zaręczoną była ze starszym bratem jego, zmarłym w r. z. na influenę księciem Klarenej.

Rzym 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)—W Riforma Crispi domaga się zmiany systemu rządowego i wszystkich osób będących u steru władzy.

Aleksandrja 14-go lutego. (Tel. pr. K. W.)—Przybył tu drugi batalion pułku Lancashire i odjechał wczoraj koleją do Kairu.

Berlin 14-go lutego. (Tel. pryw. Kur. War.)—Ruble w gotówce 213 90 (wczoraj 214.45)
Ruble na dostawę 214 00 (wczoraj 214.—)

GIEŁDA.

Warszawa 14-go lutego.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie brzmiały znów dość niezgodnie, zapowiadały bowiem 214.50, 214.25 w poszukiwaniu, 214.25 i 214, co się równa kursom 46.62½, 46.67½ i 46.72½ bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż pomimo że rokowania celne przewlekają się, tendencja zasadnicza giełdy tamtejszej jest mocna. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 46.70 (równia 214.10 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy dość chętnym zakupie waluty podniosło tę cenę do 46.80 (t. j. 213.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 10 kop. i 12½ kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść Berlina. W dostawach robiono dziś dość dużo. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 46.85 i 46.87½, w końcu kwietnia r. b. po 46.90, w końcu marca r. b. po 46.85 i 46.87½ i w końcu b. m. po 46.77½, 46.80, 46.82½, 46.85 i 46.87½, a dostawy z odbiorem codziennym stosownie do

woli zbywającego z terminem trzymiesięcznym po 46.65. Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 46.70, 46.72½, 46.75, 46.77½ i 46.80, przy kursie podstawowym po 46.75. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 46.60. Za Londyn krótki osiągnęto 9.51 i 9.52. Paryż krótki brano po 38.05. Wiedeń krótki sprzedawano po 79.10.

Dyskonto bankowe w Berlinie 8%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędowo: przekazy krótkie na Paryż 38.25 i na Wiedeń 79.40.

W papierach obrotu średnie, przy tendencji bez zmian. Żądano za listy likwidacyjne po 99.25 i po 99, względnie do wielkości odcinków, a otrzymano 99 za kilkanaście tysięcy rubli w sztukach po rs. 1,000, oraz 98.85 za kilka tys. w drobnych sztukach. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 103.50 II-ej em. i po 105.50 III-ej em. Kupiono kilkadziesiąt listów premjowych szlacheckich po 195. Pożyczki wewnętrzne 4% są cenione po 96.25 I-ej serii z r. 1887-go i po 95.45 trzy następne serie, bez nabywców.

Listy zastawne ziemskie 5%, starano się umieścić po 102.35 I-ej serii i po 102.15 cztery następne serie, a umieszczono kilka tysięcy najmłodszej serii po 101.95. Listy zastawne 5%, m. Warszawy ofiarowano po 102.50 I-ej, II-ej, III-ej i IV-ej i po 102 V i VI-ej s., bez nabywców.

W żądaniu 5% listy zastawne m. Łodzi po 101.50 I-ej serii i po 101 za trzy pozostałe serie.

Obligacy 5% kanalizacyjnych m. Warszawy kupiono kilkanaście tys. w sztukach dużych po 101.10 i 101.25, oraz kilka tys. w drobnych odcinkach po 101, przy chęci otrzymania 101.30.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.54½.

Godzina 12-ta. Uspokojenie giełdy dla walut obcych wyczekujące.

Nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 46.95, za Londyn krótki 9.53, za Paryż krótki 38.15 i za Wiedeń krótki 79.40 W. O.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91½ do rs. 10.99½ netto. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Uspokojenie słabsze. Cena warsz. Tow. ocz. i sprzed. spirytusu rs. 11.25 za 100%.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 14-ym lutego.—Dowóz pszenicy maly ofiarowano tylko 100 korey, ceny niezmienione. Płacono za wyborową 6.10 do 6.15, za białą 5.90 do 6 rs., za psrą 5.85. Żyta dowieziono 1,000 korey. Zaimowano się głównie wyborowem, które po 4.50 do 4.65 sprzedawano. Owsa wystawiono na sprzedaż 300 korey, tendencja dość mocna, płacono po 2.70 do 3.30, stosownie do gatunku. Pud siana nabywano po 40 do 45 kop., pud słomy po 25 do 30 kop.

Zapasy pszenicy, według danych urzędowych, wynosiły w dniu 1-ym stycznia r. b. w Targanrogu 140,000 kwarterów, w Rostowie 270,000 kwarterów, w Noworosijsku 250,000 kwarterów, w Teodozji 33,000 kwarterów, w Mikołajewie 314,000 kwarterów i w Odesie 600,000 kwarterów.

W roku 1893 stanowiąc będą następujące ogiery:

w stadzie Krasnem

trzy mile od st. drogi nadwiślańskiej Ciechanów, poczta i telegramy Przasnysz.

a) czystej krwi angielskiej:

1) **Ruler**, gniady po Isonomy i Reate, od klaczy rs. 500.

2) **Highland**, gniady po Highlander i Ilias zwycięzca w 28 gonitwach, od klaczy pełnej krwi rs. 150, pół krwi rs. 75.

b) pociągowe:

3) **Bakier**, kaszt. normano-suffolk, po Quatrième i Gipsy, od klaczy po rs. 25.

4) **Tenflor**, szpakowaty, suffolk, po Tegim i Florze, od klaczy po rs. 10.

w stadzie Osmolice

trzy mile od stacji Iwangród.

1) **Sotwaros**, gniady, czystej krwi angielskiej po Highlander i Miss Melbourne, od klaczy pełnej krwi rs. 75, pół krwi rs. 30.

2) **Fürst**, skaro-gniady, roadster, po Ursynie i Maid, od klaczy rs. 25.

3) **Orton**, szpakowaty, po Nortonie i Lilla Veneda, od klaczy po rs. 10.

w Ursynowie

za rogatką mokołowską pod Warszawą.

1) **Bojar**, kary, normand, po Quatrième i Baronji, od klaczy po rs. 20.

2) **Fest**, skaro-gniady, roadster, po Nortonie i Marcie, od klaczy po rs. 15.

3) **York**, og. kary roadster, po Nortonie i Duchesse, od klaczy po rs. 25.

Do wyżej oznaczonych cen za stanówkę doliczają się 10% na stajnię. 199r

Nowy-Swiat 48.
Fabryka Nr 32.
Sprzedaje trumny metalowe modelu „Min-
tera”, stemplowane od najskromniejszych
do najzdobniejszych „Sarkofagów.”
Sprzedaż **Wienców** metalowych, **sukien-
kapeluszy, welonów żałobnych.**--Su-
kien pośmiertnych i wszelkich efektów po-
grzebowych, po cenach możliwie niskich
fabrycznych. 221
Trumny na sprzedaż w wielkim wyborze
Nowy-Swiat 48.

W dniu 16, 17 i 18 b. m., to jest
w Czwartek, Piątek i Sobotę,
odbywać się będzie w Magazynie Bławatnym
EDMUNDA MAKOWSKIEGO,
WYPRZEDAŻ
TOWARÓW WYSORTOWANYCH.

OGŁOSZENIE.

Zarząd Okręgowy Inżynierski w Warszawie,

mieszczący się w domu Zarządu Wojskowego, przy ulicy Nowy-Swiat Nr 69, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 15 (27) Lutego r. b. 1893, o godzinie 12-iej w południe, odbędzie się w pomienionym Zarządzie licytacja głośna, jednorazowa i stanowcza, z dozwoleńskiem składania i nadsyłania deklaracji opieczetowanych, na wydzierżawienie sześciolatnie od dnia 19 Czerwca (1 Lipca) r. b. 1893 sklepów, antresoli i piwnic znajdujących się w domu Zarządu Wojskowego w Warszawie przy ulicy Nowy-Swiat Nr 69 (hypot. 1245a).

Wadium dające prawo przystąpienia do licytacji, oznaczonem jest na **rs. sześć tysięcy**. — Po skończonej licytacji, osoba utrzymująca się przy dzierżawie, obowiązana będzie w ciągu ośmiu dni uzupełnić powyższe wadium do wysokości półrocznej opłaty dzierżawy i oprócz tego złożyć wadium **osobne** w ilości **tysiąca** rubli, dla pewności utrzymania w porządku pomieszczeń wydzierżawionych. — Jeżeli to nie będzie dopełnionem, w takim razie wadium złożone przed licytacją pozostanie własnością skarbu i nowa licytacja nastąpi.

Wadium zawierać się powinno w gotowości lub papierach procentowych, przyjmujących się tytułem kaucji w przedsiębiorstwach skarbowych.

Papiery procentowe obowiązująco złożone być powinny ze wszystkimi należąciami do nich talonami i kuponami nie ubiegłymi.

Deklaracje opieczetowane, jakoteż podanie o przypuszczenie do licytacji głośnej, opatrzone być powinny ustanowioną opłatą stempową i złożone w Zarządzie przed rozpoczęciem licytacji, t. j. przed godziną 12-tą w południe. — Późniejsze deklaracje nie będą wcale przyjmowane.

Składający deklaracje winni w rzeczonych nadmienić, iż warunki licytacyjne we wszystkich szczegółach są im wiadome i że przyjmują na siebie dzierżawę, z obowiązkiem ścisłego zastosowania się do tych warunków. — Deklaracje, w których to nie będzie wymienionem, pozostaną nieuwzględnionemi.

Deklaracje opieczetowane, pod względem formy i treści swojej ułożone być powinny, zgodnie z art. 144 i 148, Tomu X, Cz. I przepisów o przedsiębiorstwach i dostawach skarbowych, oraz z art. 39, Ks. XVIII Z. U. W. roku 1869.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Zarządzie Okręgowym Inżynierskim w dniach posiedzeń biurowych, od godziny 10-iej zrana do 3-iej po południu.

Rezultat licytacji przedstawionym zostanie Warszawskiej Radzie Wojskowo-Okręgowej, ofiarujący przeto najwyższą cenę na licytacji, obowiązani będą czekać zatwierdzenia tejże.

193r

USPAKAJAJĄ SIĘ MIGRENY I NEWRALGIJE PRZEZ UŻYCIĘ

PERELEK ESSENCYI TERPENTYNOWEJ D-ra CLERTAN

Każdy flakonik zawiera 30 perelek, co stanowi kilka kopiejek na każde leczenie.

Jeżeli słaby żołądek lub obstrukcja jest powodem migreny, wtedy należy używać

WĘGLA D-ra BELLOC

Podpis na
etykiecie

Dr. Belloc

Essencya Terpentynowa w perełkach D-ra CLERTAN jest chemicznie czysta.

Na każdym flakoniku jest podpis *Clertan*

Fabrykacya i rzeźaltowa sprzedaż
19 rue Jacob w PARYŻU.
Znajdują się u wszystkich aptekarzy.

25r

Na Wielki Post Pierwsza Warszawska wędzarnia Ryb, S. Farber, Świętojerska Nr 32,

poleca Panom Kupcom miejscowym i prowincjonalnym: Łosoś szwedzki, Sigi, Sielawy Augustowskie i Petersburskie, Sledzie łososiowe i zwyczajne, Siomgę, Sledzie pocztowe wyborowe itp. artykuły, po cenach przystępnych. 238



SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K^o, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico*, szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechnie wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze rzeżączki.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

WYSORTOWANE

Suknie, Kapelusze, Mantylki, Żakiety, Bluzki i inne drobiazgi, po cenie niżej kosztu, sprzedaje od 15-go Lutego, t. j. w Środę.

M-^{ME} ANNA,
Marszałkowska 149. 226

NA LEPSZY EKSTRAKT MIESNY GIBILS NIEZBEDNY W KAŻDYM DOMU

Do nabycia w handlach kolonjal., aptecz. itd.

Konie! OGIER GNIADY,

lat sześć, pod wierzch ujeżdżony i DWIE KLACZE stalowe młode, ze wsi, do sprzedania. — Elektoralna Nr 82. 237

Na czas postu przygotował Skład Win i Delikatesów

L. W. R. O. B. E. L.

Krakowskie-Przedmieście 25 (stara poczta).

Sielawy w wielkim wyborze, **Kawior** ziarnisty i prasowany, **Łososie**, **Sigi**, **Szproty**, **Sledzie** królewskie i uliki, **Sledzie** w piklach, w musztardzie, w winie, w buljonie, **Ryby** różne marynowane, **Makrele**, **Minogi**.

Sery: Brie-Camambert, Roquefort francuskie oryginalne, **Sery Szwajcarskie** i różne krajowe. 243

Nauka i wychowanie.

Adres. Specjalne szkoły kroju, szycia sukien i okryć damskich A. Galeckiej z córką Pelagją w Warszawie, ulica Podwale № 10, gdzie zapisy na naukę przyjmuje osobiście Pelagja Galecka, córka, od godz. 11-jej do 5-jej, ulica Marszałkowska № 94, Szkoła druga. 4279

Biuro kancjonowane nauczycielskie K. Jaworskiej. Krakowskie-Przedmieście № 7. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bonny. 70r

Buchalterji wyucza upoważniony przez Wykreg naukowy nauczyciel specjalista Gustaw Chwał, Niecała 4. 4148

Buchalterji wyucza upoważniony przez Władzę nauczyciel specjalista Rogulski, autor metody listownej. Brywańska 8. 4039

Do wspólnej nauki na wsi, w bliskości Warszawy, poszukuje się panienki dobrze wychowanej: w wieku 10—13 lat, wynagrodzenie roczne rs. 100. Wiadomość: Wspólna 24, m. 1, od 11—12 w poł. 4653

K. Zajaczkowski wyucza buchalterji po-dwojnej listownej, pod przystępnymi warunkami. Kraków, rynek główny 23. 451r

Korepetytor doświadczony, (izraelita), potrzebny zaraz na prowincję, do przygotowania ucznia, który w 3-m kw. wystąpi z kl. 4-jej do egzaminów przejściowych (wiosennych) do kl. 5-jej — za całe utrzymanie i 10 rs. miesięcznie. Oferty nadesłać: Maków. gub. Łomża dla A. B. poste-restante. 4445

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. Angielska, 3 Miodowa, ofcyna 25. 3658

Kandydat matematyki uniwersytetu petersburskiego na prawach nauczyciela gimnazjum, udziela lekcji. Smolna 25, m. 20. 4551

Niemka, nauczycielka, muzykalna, poszukuje lekcji. Nowolipki 12, m. 7. 4364

Potrzebny na letnie miesiące, od kwietnia do października niedaleko Warszawy za dobrem wynagrodzeniem, nauczyciel do wykładu języka francuskiego, niemieckiego i rysunków, a pożądaną byłaby znajomość gry na skrzypcach i wiolonczeli. Ogólne wykształcenie i doświadczenie przytem niezbędne. Zgłaszać się: Powązki, gotycki domek, mieszkanie generała Starynkiewicza. 4561

Potrzebny student uniwersytetu do korepetycji, zamieszkały blisko Jerozolimskiej rogatki. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Korepetycję.” 4623

Potrzebny student do udzielania lekcji ruskiego chłopcykowi lat 9. Wiadomość: Nowy-Swiat 19, m. 11, między godziną 1-szą a 3-ą. 477r

Paryżanka młoda, z niemieckim, udziela lekcji i konwersacji. Nowy-Swiat 70, mieszk. 11, 2-e piętro, front. 4631

Podzina ruską potrzebuje guwernantki do dzieci, doświadczonej, w latach średnich, która zna dokładnie i zasadniczo języki: ruski oraz francuski i niemiecki i która mogła udzielać początków muzyki. Adres: Marszałkowska 86, m. 7, od godz. 10-jej do 12-jej w połud. i od 5-jej do 7-jej wiecz. 4577

Student uniwersytetu, przysposabia na świadectwa i do gimnazjum, udziela lekcji ruskiego, matematyki i języków starożytnych. Złota 29, m. 10. 446r

Student uniwersytetu, filolog, doświadczo-ny dingoletnią praktyką korepetytor, poszukuje lekcji lub korepetycji. Żorawia 17, mieszk. 6. 473r

Ukończywszy szkołę realną poszukuje korepetycji. Żorawia 23, m. 28. 4587

Doniesienia osobiste.

Aleksander R. ma list na poste-restante. 4631

Dla Aldony list na poczcie od Wallenroda. 4547

Do Wiednia list wysłany. 4609

List pod adresem dla „Przyjeźdnego № 100” na poczcie. 4580

List dla Perelki od K. M. wysłany. 4584

Siostron list wysłany, a Pracowita raczy Sudzielić odpowiedź do L. 4586

Kawaler lat 29, katolik, obywatel, posiadający dom w Warszawie przynoszący trzy tysiące rubli czystego dochodu, dla braku odpowiednich znajomości chciałby w drodze korespondencji poznać młodą pannę lub bezdzietną wdowę, średnie wykształcenia, z posagiem 10 tysięcy, potrzebnym dla uregulowania interesu rodzinnego; posag może być zabezpieczony. Panie poważnie myślące raczą przesyłać swe odczyty jak można najdokładniej, dyskretnie poręcza się honorem. Warszawa poste-restante dla „Wielisława 83”, zawiadamiając w Kurjerze. 4451

Kawaler lat 30, katolik, wzrostu średniego, ze średnim wykształceniem, trochę muzykalny, z dobrej rodziny, handlowiec, posiadający stałego dochodu rs. 1,200, pragnie dla braku znajomości drogą ogłoszenia poznać pannę lub wdowę bezdzietną, z dobrej rodziny, w celach matrymonijalnych, z niewielkim posagiem. Osoby tylko serio myślące raczą odpowiedzieć pod lit. „K. S. 4” w Warszawie poste-restante. Dyskretnie pod słowem. 4440

Kawaler lat 38, katolik, szlachcic, przystojny, sympatyczny, brunet, wykształcony, łagodnego i zanego charakteru, właściciel majątku ziemskiego w najżyźniejszej glebie Królestwa, wartości przeszło 50 tysięcy rubli, bez długów, poszukuje na małżonkę pannę lub bezdzietną wdowę, katoliczkę, lat 23 do 30, dobrej rodziny, choć niekoniecznie szlacheckiej, z realnym posagiem od 12 tysięcy rubli, dobrej gospośi, niebrydziej, uczciwej. Oferty poste-restante Warszawa za okazaniem kwitu dla „Dablańczyk 38”. 4524

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Administrator hoteli lub domów z kancją Ars. 2,000, obeznany z tą czynnością, szuka posady w Warszawie. Oferty składać proszę poste-restante „Posada.” 4489

Bona, rodowita niemka, poszukuje miejsca. Pańska № 3, mieszk. 8. 4602

Bona paryżanka, świeżo przybyła, poszukuje miejsca. Krucza 13, m. 33. 4598

Dziewczynka lat 15, sierota, uczyszczająca do szkoły fribrowskiej, pragnie pozostać czas poświęcić na usługi pani lub dzieci. — Wierzbowa № 1, mieszk. 23. Zastać można od 8—9-jej zrana. 4655

Mogę dać do rs. 150 za wyrobienie posady młoda człowieka młodego, żonatego, ze średnim wykształceniem; w razie potrzeby może być kancja rs. 1,000. Wiadomość: Twarda № 53, m. 16, od godziny 10 do 12-jej w południe. 4599

Niemka w starszym wieku, ze świadectwem, poszukuje miejsca gospośi w wiejskiej lub do jednego dziecka. Wiadomość: Krucza 13, m. 24. 4610

Osoba posiadająca języki polski, ruski, francuski i niemiecki, poszukuje miejsca do zarządu domem lub do towarzysztwa od 1-go maja. Oferty uprasza się składać pod „T. C. 6” w kantorze Kurjera. 4591

Osoba młoda, zdarna, poszukuje zajęcia w domu prywatnym do krawieczyny. Wiadomość: Aleja Jerozolimska № 33, mieszk. 7. 4621

Poszukuje miejsca do krawieczyny w domu prywatnym, może być z maszyną. — Królewska № 3, m. 2. 4620

Rządca domu obznajmiony z meldunkami za mieszkanie kawalerskie. Chmielna 83, w sklepie. 4546

Rządca rolnik w sile wieku, żonaty, bezdzietny, sumienny, uczciwy i pracowity, posiadający chlubne długoletnie świadectwa i poważne rekomendacje, poszukuje posady zaraz lub od 1-go kwietnia. Oferty składać w Kurjerze Warsz. dla „Sumiennego.” 4603

Rządca wykwalifikowany, młody oficjalista, żonaty, poszukuje zarządu domem lub prowadzenia meldunków. Za większy lokal dopłaci. Na żądanie złożę kancję. Adres: Biuro kanalizacji, ulica Senatorska 11, dla E. T. 4408

Dom Handlowy „Dezynfekcja”

w Warszawie, ul. Królewska № 39,
Posiada na składzie wszelkie najnowsze środki i aparaty dezynfekcyjne, jak również środki przeciwnie „Ozonatory” do dezynfekcji wytwernej pokojowej, „Exstinctor” jedyny tani i niezawodny środek od łupieżu. Wszelkie mydła lecznicze „Wesla” do czyszczenia metalu, „Zachertlin” teści pluskwy i robactwo domowe. — **Gips rolniczy** mielony pod koniecznie i lucernę, pobudza wegetację, w stajniach i oborach pod nawóz, absorbuje amoniak szkodliwy dla zwierząt. — Cenniki i broszury bezpłatnie i franco. Ceny niskie.
239 **Zygmunt Radomyski.**

Za mieszkanie szukam rządztwa, meldunków. Gwarancja. Oferty Mokotowska 19, m. 14. 4287

b) Zaofiarowane.

Bona niemka potrzebna od 1-go marca do dwójga dzieci, z dobremi świadectwami i rekomendacją. Pierwszeństwo mają fribrowskie. Miodowa 10, m. 4. 4442

Dwóch zdolnych ślusarzy potrzeba. Nowy-Swiat 49, sklepu № 7. 4635

Do magazynu okryć damskich T. Jasku-dowskiego, Miodowa № 10, potrzebna jest panna do sklepu. Wymagany jest wzrost do-bry, jak również któraś już była w takim magazynie. 4475

Kompletne uzdolniona spódniczarka, sta-niczarka, potrzebne do Magazynu Wiedeń-skiego, Niecała 3. Pierwszeństwo mają te, które się poprzednio ubiegały o to zaję-cie. 4646

Kantorowa do pralni potrzebna. Kancji Krs. 50. Elektoralna 25, mleczarnia. 4591

Krawcy kompletnie uzdolnieni potrzebni są zaraz do magazynu Anny Thoanes, Nowo-senatorska № 4. 4454

Lekarz, polak, posiadający 6,000 rubli go-tówki i pragnący osiąść w Ameryce, w sta-nie Iowa, może zrobić świetny interes. Biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. K. 16. 365r

Lekarz potrzebny jest do osady Krasinów w powiecie powiśskim, gub. kowień-skiej. Blizszych wiadomości udzieli księ-garnia St. Giejsztora, Aleja Jerozolimska № 78. 4560

Maszynistki (Whelera-Wilsona) do biel-nizny damskiej, z życiem, za dobrem wynagrodzeniem. Leszno № 71, m. 18. 3971

Panna kompletnie zdarna do kapeluszy po-trzebna zaraz do magazynu M-me Anna, Marszałkowska 149. Również panny kompletnie zdarne do staników. 4436

Potrzebna gospodyni na wieś, znająca je-zyk niemiecki, która obeznana z wyroben-nabiadu, hodowlą cieląt i trzodą chlewną, pen-sja rs. 80 i tantjema od sprzedaży nabiału i cieląt, dobre świadectwa wymagane. Zgłosić się do zarządu dóbr Lucien pod Gostyninem, gubernja warszawska. 4161

Potrzebna jest do dzieci osoba intelligen-tna, która ukończyła kilka klas, znająca szycie, posiadająca dobre świadectwa. Wiadomość: Żelazna 93, róg Leszna, m. 20, Sokołowska, od 8½ do 9-jej zrana lub od 9½ wie-czorem, niedziela od 6—8-jej. 4506

Podręczne do bielizny i do dziurek potrze-bne są zaraz. Złota 57, mieszk. 20. 4254

Potrzebna bona niemka na wyjazd do dzie-ci, umiejąca szyc. Wiadomość u właścicieli domu, Freta № 11. 4479

Potrzebna jest zaraz francuska na demi-place. Wiadomość: Mazowiecka № 8, mie-skania № 6. 4449

anna do strojów, uzdolniona, potrzebna i zaraz na wyjazd do Rosji, na dobrych wa-runkach. Wiadomość: Nowolipie № 25, mie-skania 35. 4433

Potrzebny na wieś pisarz, starszy wiekiem, znający się na rolnictwie. Świadectwa wy-magane. Oferty: Kurjer Warszawski „Ludo-mir.” 3387

Panna uzdolniona do szycia parasoli potrze-bna, Nowy-Swiat № 10. 4582

Potrzebne są wykończarki do pończoch. — Czerniakowska № 98, mieszk. 22. 4579

Potrzebne są panny do maszyny Whelera-Wilsona do bielizny, za dobrem wynagro-dzeniem. Bruczy Krucza № 37, m. 15. 4576

Potrzebna jest francuska na demi-place. — Wielka 54, m. 16. 4569

Potrzebna jest bona polka w średnim wie-ku, ze znajomością języka francuskiego lub niemieckiego, do dwójga dzieci na prowincję. Wiadomość: Jerozolimska róg Leopoldy-ny № 78, mieszk. 3. 4555

Potrzebne wprawne panny do roboty ubrań dzieciennych. S. Przeddziecki, ulica Kotze-bue 2. 4617

Potrzebny doświadczony KROJCZY

bielizny, na bardzo korzystnych warunkach. Oferty pod literami D. U., Petersburg, ulica Gorochowaja № 34, mieszk. 83. 240

Komitet Zarządzający Klubu wojskowego Fortecznego

w Nowogeorgjowsku, wzywa osoby, ży-czące objąć bufet i restaurację w tymże klubie, aby zgłosiły się do prezesa komitetu w celu poinformowania się o bliższych szczegó-lach. Nowogeorgjowsk forteca, gubernja plocka. 224

Potrzebne dwie prasowaczki do nowych koszuli i drobiazgów, zaraz. Orla 6. 4553

Potrzebna jest kompletnie uzdolniona sta-niczarka. Karmelicka 6, m. 32. 4550

Potrzebna bona polka z francuskim, z do-bremi rekomendacjami, do dwójga małych dzieci. Pensja 160 rs. i kosztą podróży. Oferty nadsyłać: Armawir, Kubański obwód, Marja Konieczna. 4597

Potrzebny przyzwolty, z zanych rodziców chłopiec, do sklepu Hipolita, Marszałkow-ska 145. 4593

Potrzebna maszynistka dobrze szyjąca na maszynie pierścieniowej i dziewczynka do zezepiania sukieneczek. Leszno 26, mieszka-nia 12. 4654

Potrzebna na wieś bona szwajcarka z do-brym niemieckim. Blizsza wiadomość przy ulicy Żorawiej № 8, m. 16. 4408

Potrzebna na wieś izraelitka z patentem, muzykalna. Oferty składać: Biuro ogło-szeń, Wierzbowa 8, „Zofia.” 4651

Potrzebny ślusarz na drobne roboty do me-chanika. Nowogrodzka 18. 4649

Pani maszynistek potrzeba zaraz do pra-cowni bielizny i dziewczynek na przycho-dnie lub ze wszystkim. Ozrodowa 19, mieszka-nia 24. 4641

Potrzebne do krawatów uzdolnione i pod-ręczne. Komitetowa 3, m. 23. 4628

Potrzebna przyzwolita panienska do dzieci na parę godzin poobiednich. Żorawia 19, m. 2. 4625

Potrzebny rządca domu, tylko z chlubną rekomendacją. Zgłosić się: Chmielna 93, m. 19, od 3 do 5-jej. 4624

Pektyfikacja spirytasu w Dabiu, bez wy-robu słodkich wódek, potrzebuje od 1-go czerwca r. b. dystylatora bez różnicy wyzna-nia, obeznanego z dystylacją parową. Oferty pod adresem: A. Glicenstein, w Dabiu przez Koło. 4231

Sklepowa potrzebna zaraz. Kosiński, Mar-szałkowska 94. 4596

Służąca do wszystkiego do dwójga państwa potrzebna. Brywańska 14—6. 4557

Towarzyski podróży na wspólny koszt poszukuje osoba inteligentna, wyjeżdżają-ca na Poludnie. Oferty przed marcem w kan-torze Kurjera dla „Towarzyski.” 4573

Uczeń potrzebny do rzeźbiarza na drzewo. — Wspólna 46, róg Marszałkowskiej. 4606

Wiadomość dla rodziców. Potrzebny jest uczeń do apteki z odpowiednimi kwalifi-kacjami. Wiadomość: apteka, Błaszki, gub. kaliska. 4415

4 maszynistki potrzebne zaraz do bielizny męskiej i uczennice zaraz płatne. Twarda 3, m. 48. 4617

Kupno i sprzedaż.

Adres: Trębacka № 3. Kupuje wszelką gar-derobę damską mało używaną. 4612

Bardzo tanio sprzedaje biżuterję, złota, sre-brna, pierścionki najnowszych fasonów z brylantami i prawdziwymi kolorowymi kamie-niami, para ślubnych obrączek złotych od rs. 8 i t. d. Kupuje złoto, srebro, zamieniam na nowe. Przyjmuje wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocen-ie, srebrzenie, wszystko wykonywam tanio, sumiennie. — Orzechowski jubiler, Nowy-Swiat № 36. 2747

Do sprzedania piękny, brudno-kasztano-waty mierzynek 9-letni, wzrost 4½ wershki, zdarny do upręży. Koszary artylerji na Koszykach, 4-ta bateria. 4471

Do sprzedania dog ładny (pies). Wiado-mość: cukiernia p. Salisa. 4650

Do sprzedania kasa ogniotrwała, fortepian Mafeckiego, garnitur mebli stylowy, biur-ko. Złota № 31, m. 1. 4629

Fortepiany, pianina dobre, mało używane, tanio sprzedaje. Bielańska 5, Granke. 4515

Fortepian zupełnie nowy Hofera jest do sprzedania. Mokotowska № 21, m. 12. 4487

Fortepian czarny, dobry, rs. 225. Szeroka Freta 18, m. 7. 4505

Faetony, wolanciki nowe, używane, bryczki specjalnie do wsi zbudowane, sprzedaje. Leszno 52. 4520

Faeton-lando używane, w dobrym stanie, do sprzedania. Włodzimierska 23. 455r

Fortepian zagraniczny, z pięknym głosem, sprzedam tanio. Chmielna 33—13. 4340

Fortepiany przerabiam, pianina naprawiam, strojenia przyjmuję z gwarancją. Nowy-Swiat 56. 2026

Fortepian krótki, czarny, rs. 100 do sprzedania. Nowy-Swiat 9, Grabowski. 4627

Garnitur mebli do sprzedania mało używany. Nowy-Swiat 48, m. 9. 4638

Garnitur mebli salonowych, pokrytych jedwabiem, mało używany, i rozmaite inne są do sprzedania z fabryki L. Orthweina, Dzielna 59. 4522

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Swiat 34. 2r

Kasy ogniotrwałe z zegarowym przyrządem kalarmującym, ceny przystępne, jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. 1543

Kupię Kurjery: Warszawski, Codzienny i Poranny z r. 1888-go, choćby w niekompletnych egzemplarzach. Marszałkowska 153, stróż wskazuje. 4590

Kora dębowa czysta, zdatna do opał pod kłody, do zabierania w garbarni, Leszno róg Żelaznej. 4583

Kandelabry srebrne, duże, ładnej roboty, do sprzedania. Wiadomość: Marszałkowska 47, mieszkania 14, od godz. 2 do 5-ej. 4045

Kredens i bufet restauracyjny z marmurowym blatem i biurkiem, stół kuchenny, rądkle, brytwanny, blachy, maszyna hydrauliczna do piwa i inne rzeczy do sprzedania. Nowy-Swiat 45, trzecie piętro. 4441

Kupuję fortepiany, pianina używane, zamieniam. Chmielna 9, m. 17. 4291

Lustro i stół do sprzedania. Marszałkowska 91, m. 16. 4637

Lustro tremo stojące do sprzedania. Długa 27, u Wagrowskiego. 4556

Mebel za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki, Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 4642

Masonskie order, dyplomy i inne oznaki oraz numizmaty i medale polskie i russkie kupuje B. Bolcewicz, Saski Plac 5. 2543

Motory gazowe z angielskiej największej w świecie fabryki motorów gazowych „Otto” braci Krossley Limited, poleca po cenach dotychczas niepraktykowanym biuro techniczne Juljusza Steinert, Włodzimierska 16. 2498

Masła litewskiego kilka pudów do sprzedania. Krucza 31, stróż. 4284

Mebel nowe i używane. Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, 1-sze piętro. 281

Maszyna do pończoch mało używana za rs. 85. Złota 41, mieszk. 17. 4615

Mebel po zwiniętych magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13, w bramie na lewo. 4404

Mebel, garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biurka, komody, łóżka, sofy i inne, niepraktykowane niskie ceny. Krakow.-Przedmieście 10, m. 6. 4164

Mebel, tanio! Kompletne urządzenia salonowe, gabinetowe, do jadalni, sypialni oraz inne meble, lustra i firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama z Marszałkowskiej, właściciel domu. 3801

Otomany najtaniej u tapicera, od rs. 18.—Kozetka, krzesła. Marszałkowska 91. 4519

Otomana do sprzedania bardzo tanio. Bracka 10, mieszkania 18, drugie podwórko. 4571

Rs. 130 czystej oszczędności. Doskonały fortepian Małeckiego, używany bardzo mało, do sprzedania o 130 rs. taniej od zapłaconej ceny. Wilcza 25, mieszk. 1. 476r

Szafy mocne, zdatne do urządzeń sklepów i magazynów, także meble, deski suchy, piecyki żelazne do węgla i koksu, wagi decymalne i stojące, koło rozmachowe. Prasy do form cygarowych i cygar. Maszynki ręczne i mechaniczne do krajania tytoniu. Formy różnych fasonów do cygar sprzedam tanio. Wiadomość: Nowy-Swiat 36, mieszk. 9. 4331

Serwis na 24 osób fajansu angielskiego, 197 sztuk, bardzo pięknie malowany, do sprzedania. Saski Plac 5, B. Bolcewicz. 4611

Skrzypce, trzy kwartety nut oprawnych, Spulpit i maszyna Whelera-Wilsons prawie nowa za 12 rs. do sprzedania. Rymska 8, m. 7. 4632

Szafy dębowe do sprzedania u stolarza Drzymalskiego, Żelazna 30. Tamże przyjmuję obstalunki. 4567

Szczenięta rasy Gordon-ceter do sprzedania. Nowosensatorska 9, mieszk. 2. 4432

Urzeźbiarza żardiniery, filary, półki, parawany, ekrany, stoliki. Wspólna 46. 4605

Wyżły angielskie do polowania, młode, sprzedaje. Ulica Pawia domu 62, mieszkanie 12. 4601

Wózek dziecienny do sprzedania. Nowolipki 79, w sklepie. 4652

W dobrach Nacpolsk p. Wyszogród, gubernia płocka, 10 wiorst od Wisły, jest do sprzedania około 600 sztuk starodrzewu sosnowego. Wiadomość na miejscu. 4558

Zaraz potrzebny jest rower na dętych gumach, w dobrym stanie. Bracka 9, mieszkania 5. 4499

Zupełna wyprzedaż wachlarzy paryskich po cenie niższej kosztu. Skład płótna i gotowej bielizny, Miodowa 10. 208r

2 szafki wystawowe do sprzedania. Twarda 3, m. 22. 4648

Interesa handl. i majątk.

A) Do sprzedania zaraz przedsiębiorstwo od lat ośmiu egzystujące, nie wymagające żadnej specjalności i dające dla rodziny przyzwoite utrzymanie. Oferty: Kantor komisowy, Nowosensatorska 6. 4389

A) Skład wódek w ruchliwym punkcie z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiadomość: Grzybowska 22, mieszk. 23, ed 12 do 3-ej. 4526

A) Agent (rejsender) na Kaukazie. Złatwiam wszelkie interesa handlowe. Informacje listownie: Różycki Marjusz, Tyflis, Gołowiński Prospekt 5. 4473

Dwa śpiężce obszerne, na stacji towarowej kolei wiedeńskiej (komunikacja szynowa z koleją), do sprzedania lub wynajęcia. Wiadomość: Wielka 49, mieszkania 3. 3483

Do sprzedania zaraz skład apteczny, połączony ze składem wód mineralnych. Interes bardzo korzystny, renomowany. Wiadomość w składzie aptecznym J. Wolmana w Włocławku. 466r

Dom do sprzedania z placem narożnym, Róg Ogrodowej i Wroniej, za rs. 16,000.—Wiadomość: Chłonna 54, m. 10. 3086

Drukarnia do sprzedania zaraz. Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 6. 4618

Dom do sprzedania bez pośrednictwa, przy Krakowskim-Przedmieściu, mały, z ogródkami (placami do budowy), za rs. 30,000.—Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście 60, kantor przewoźowy p. Zahorskiego. 4565

Do aptekarzy posiadającego 4,000 lub 6,000 rs. gotówka jest dobry interes do zrobienia. Oferty w Kurjerze pod „Apteka.” 4563

Do sprzedania sklep spożywczy. Zgoda D. 6. 4552

Do sprzedania w Niewachtowie, 4 wiorsty od Kielc, przy szosie, posesja 33 mórg, zdatna na młyn lub inną fabrykę, w tem 12 mórg łąki i przepływa rzeka. Bliższa wiadomość u pocztalutera w Kielcach. 3686

Inżynier-mechanik, specjalista-praktyk, poszukuje kapitalisty z 5,000—8,000 rs. do założenia korzystnego interesu. Oferty X. Y. Z. przyjmuje Kurjer Warsz. 4337

Jest do sprzedania sklep spożywczo-dystrybucyjny. Pieczywo opłaca komorne. Elekoralna 28. 4607

Jest zaraz do sprzedania interes przemysłowo-fabryczny, dawno egzystujący. Do kupna potrzeba rs. 4,000. Wiadomość: Jerozolimka 58, m. 22, pomiędzy 8 a 11-tą przed południem. 4184

Korzystnie majątki ziemskie, domy w Warszawie sprzedam. Domy wydzierżawie. Wiadomość: Marszałkowska 136, m. 15, od 8—10-ej zrana i od 4—7-ej po południu. 4382

Magle do sprzedania za przystępną cenę. Ulica Długa 10, od Świętokrzyskiej 7. 2459

Majątki większe i mniejsze do sprzedania, między innymi: 10,000 mórg obszaru, pałac, folwarków kilka, kolej w miejscu; majątek 2,500 mórg około Krakowa 280 mórg i t. p. Chemik-piwowar zdolny szuka posady w Królestwie lub Rosji i t. p. interesa złatwia Biuro komisowe Włd. Jaworskiego w Krakowie, przy ul. Grodzkiej 30. 4100

Magle do sprzedania. Ulica Chmielna 68. 4548

Majątek ziemski kupię, niezbyt daleko od Warszawy, z dobrą komunikacją, mający przestrzeni mniej więcej 20 włók. Szczegółowe oferty nadsyłać proszę pod adresem: J. Schiele w Żabieńcu, stacja pocztowa Piaseczno. 4588

Mydlarnia do sprzedania. Wiadomość w restauracji Mokiejewskiego, Marszałkowska 63, róg Pięknej. 2660

Potrzebny kapitał rs. 6,000 albo 16,000 rs. po Tow. 26,000 na majątek ziemski w guberni warszawskiej. Wiadomość: Elekoralna 28, m. 12 lub też oferty pod adresem „Lokacja” składać w Kurjerze. 4578

Pralnia do sprzedania z pozwoleniem władzy, z powodu słabości. Kiosk, Nalewki. 4592

Plac do sprzedania po 75 kop. 2755 lokci.—Długa 10, m. 39. 4636

Rs. 6,000 do ulokowania na dom murowany w Warszawie, bez pośrednictwa. Grzybowska 41, mieszkania 12. 4640

Rs. 6,000 do umieszczenia po Towarzystwie. Zostawić adres z opisem domu murowanego w cukierni p. Michel, ul. Szpitalna. 4427

Sklep spożywczy w dobrym punkcie tanio sprzedam. Wronia 34, m. 31. 464r

Skład apteczny w Warszawie (dzielnica żydowska) sprzedam. Oferty w kantorze Kurjera pod „D. B. R. 15,000.” 3915

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania z powodu zmiany interesu. Ul. Wilcza 24. 3844

Sklep spożywczy do sprzedania, komorne tanie za rs. 200. Pańska 57. 4039

Sklep mydlarsko-dystrybucyjny do sprzedania. Wiadomość: kiosk, Chmielna róg Zielnej. 475r

Sklep spożywczy do sprzedania. Ul. Żelazna 76. 4626

Skład węgla do sprzedania, od 20 lat egzystujący. Tamka 14. 4619

Sprzedam tanio sklep norymbersko-dystrybucyjny z powodu zmiany. Chmielna 12. 4614

Sklep spożywczy do sprzedania tanio z powodu słabości. Dzielna 58. 4596

Sklep spożywczy do sprzedania w nowym domu. Wiadomość: Żelazna 18. 4145

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Ulica Nowolipie 18. 4559

Tylko z powodu choroby! Sprzedaje się sklep z bielizną, krawatami i galanterją; komorne tanie. Marszałkowska 139, „Stella.” 4497

Wspólnika potrzebuje z kapitałem rs. 5,000 do nowo utworzonego magazynu w środku miasta. Interes dobrze procentujący. Oferty składać proszę w kantorze Kurjera pod adresem „Wspólnik I. A.” 4152

Wspólnika z kapitałem 4,000 rubli poszukuję zaraz do prowadzenia pierwszorzędnej cukierni w Galicji. Zgłoszenia w kantorze Kurjera pod adresem „Aleksota.” 4585

Z powodu wyjazdu jest tanio do sprzedania ładnie urządzonego magazynu mód z oknem wystawowym, wraz z pracownią sukien. Klientela wyrobiona, komorne tanie, patent opłacony. Krucza 20. Wiadomość u stróża. 4485

Zaraz jest do sprzedania interes dający ustrzyżenie, z powodu ciężkiej słabości właściciela. Wiadomość: Nowy-Swiat 26, w kawiarni. Tamże jest sklep z mieszkaniem do wynajęcia. 4400

Zakład mleczno-kawiarniany z bilardem, piekarnią i meblami, w ruchliwym punkcie miasta, do sprzedania zaraz. Kantor komisowy, Nowosensatorska 6. 4568

3,000 rs. na umiarkowany procent. Gwarancja zupełnie pewna. Oferty w Kurjerze pod „Gwarancja O.” 4562

Lokale.

A. Wróblewski i S-ka, zakład przewoźowy, Nowo-Sensatorska 6, Filja Nowy-Swiat 12. Złatwia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 3202

Aleksandra 14, m. 25, 1-e piętro. Pokój umeblowany, o 2-ach oknach, z osobnym wejściem, słoneczny, usługa, opał, samowar. 462r

Do wynajęcia od 1 kwietnia 1893 r. na Hożej 55, trzy pokoje i kuchnia, na mieszkanie lub jakikolwiek zakład, za 300 rs. rocznie. Wiadomość na miejscu, u właściciela domu. 4225

Do wynajęcia 5 pokoi, z wszelkimi wygodami, wanna, kuchnia, 2 balkony, od 1-go kwietnia. Marszałkowska 95—14. 4263

Do wynajęcia zaraz 4 pokoje, zdatne na małą fabrykę. Wiadomość: ulica Gęsia 30, w kantorze mebli giętych. 4570

Inteligentna panią poszukuje przy założeniu rodziny pokoju lub pomieszczenia. Oferty przyjmuje Kurjer Warsz. pod „Panią.” 4622

Od 1-go kwietnia r. b. do wynajęcia kompletnie odnowione mieszkanie 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, 2 wejścia, od frontu, na 2-m piętrze, zlew i wodociąg. Chłonna 12, mieszk. 8, obok kościoła św. Karola Boromeusza. Mieszkanie to da się podzielić na dwa. 4608

Pokój duży, przedpokój, kuchnia, wodociąg. Kwartalnie 31, naprzód. Sienna 36, mieszkania 13. 4566

Piekarnię 3 piece; 3 pokoje kuchnia, 2 śpiężce etc.; sklep, 2 przyległe pokoje wynajmę od kwietnia. Rybaki 12. 4429

Potrzebne natychmiast 2 lub 3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze lub 1-m piętrze, w okolicy Grzybowskiej. Wiadomość: skład tabacznicy, Krakowskie-Przedmieście 9. 4581

Pokój umeblowany wynajmę przyzwoitej kobiecie, rubli 8. Nowy-Swiat 56—16. 4644

Pokój do wynajęcia przy rodzinie. Nowy-Swiat 48, m. 9. 4639

Pokój do odnajęcia zaraz, przy rodzinie. Elekoralna 7, m. 38. 4643

Pokój, przedpokój i kuchnia, na parterze, papierka, zlew i wodociąg, zaraz do wynajęcia. Niecała 5. 4403

Pokój umeblowany, o jednym oknie, za rs. 10. Nowy-Swiat 64, m. 12. 4342

Salon o trzech oknach, frontowy, z meblami lub bez, od 15 lutego do aajęcia. Hortensja 5, m. 8. 4371

Sklep okazały z mieszkaniem, na magazyn smół lub inny proceder do najęcia; tamże dwa pokoje, kuchnia wielka, na 2-m piętrze, do najęcia od 1 kwietnia. Długa 6, stróż wskazuje. 4482

Umeblowane dwa pokoje, obiady, wszelkie wygody. Marszałkowska 123, m. 5. 4016

Zaraz do wynajęcia 6 pokoi, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41. 4589

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka przyjmuje na słabość bez legitymacji. Umieszczenie dziecka, dyskretna zapewniona. Pokoje oddzielne. Stosuje metodę antyseptyczną. Cena przystępna. Leszno 24, mieszkania 22. 4305

A) Gobeliny naprawia pracownia haftów: kolorowych i złotych. Świętokrzyska 29—13. 467r

Akuszerka Karpińska przyjmuje panie na słabość lub na kurację, bez legitymacji, z umieszczeniem dziecka od 15 rubli. Elekoralna 19. 1373

Akuszerka przyjmuje panie na czas dłuższy bez meldunku. Udziela porad swojej specjalności potrzebującym zupełnej dyskrekcji. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rub. Pokoje oddzielne, wspólne, z wszelkimi nowoczesnymi dogodnościami. Leszno 22. 1507

Akuszerka przyjmuje na słabość, czas dłuższy lub kurację. Pokoje oddzielne i wspólne. Udziela porad, przyjmuje zamówienia. Krucza 49, m. 9. 4455

Dwa tygodnie nauka dokładna pończoch, następnie stała robota. Ulica Marszałkowska 129. 4600

Elegancko, niedrogo ubiera Panów magazyn ubiorów męskich Chmureczyńskiego. Marszałkowska 99. 4060

Klej stolarski pragski, wybór po 10 k. funt. Długa 10, skład farb J. Sikorskiego. 4235

Młoda mężatka potrzebuje dziecka do piersi. Ulica Brakowska 23, m. 11. 4575

Na Tomboli zgubiono bransoletkę srebrną, z pozłacaną, roboty bucharskiej. Upraszam się znaleźć o oddanie za nagrodą na ulicę Mazowiecką 6, m. 13. 4574

Nagrody 1 rubel. W piątek między 7—8½ wieczorem, przechodząc od ulicy Solnej do rogu Leszna i Orlej, zgubiono pecek kluczyków. Znalazca zechce oddać za nagrodą, na ulicę Solną 21, do stróża. 4549

Obcy winny najlepszy, A. Stalińskiego. Fabryka, Hoża 46.—Skład Hoża 8. 441r

Pilny, biedny chłopczyk prosi o lekcje francuskiego; także przyjmuje się naprawę bielizny. Żorawia 4, m. 24. 4554

Pięre, nicuję krawaty, także przyjmuję do roboty z danego materiału. Elekoralna 9, mieszkania 2. 4035

Pracownia krawatów „Louise” wyneza w trzech tygodniach, przyjmuje robotę z danego materiału. Orła 10, oficyna prawa. 445r

Spirytyzm szkic popularny teorii i „Praktyki” opracował Witold Chłopiński. Cena 50 kop., we wszystkich księgarniach. 4020

Tanie! mocne! pończochy, skarpetki, stanki, wybór wielki. Marszałkowska 129, oficyna. 4601

Tapicer Oltuszewski bez zajęcia poszukuje roboty w domach prywatnych, oraz tapetowania pokoi. Wspólna 7. 4536

W czasie balu francuskiego w hotelu Europejskim w dniu 11 lutego zaginął brylant. Łaskawy znalazca zechce go za stosowną nagrodą odesłać na ulicę Wspólną 12, m. 4. 4572

W sobotę 11-go b. m. zaginął młody dog, maści stalowej, piersi, szyja, nogi białe. Odprowadzić na Chmielną 82, mieszk. 1, za nagrodą. 4634

Zegarek złoty, z dewizką niklową zgubiono d. 12-go na Nowym-Swiecie lub Krakowskim. Łaskawy znalazca oddać raczy za nagrodą rs. 10, do Instytutu Głuchoniemych do przełożonej. 4564